

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Na nowych torach.

Pod tym tytułem podało „Dziło“ artykuł wstępny
wkrótce po ogłoszeniu manifestu konstytucyjnego w Ro-
syi. Artykuł ten jest znamieny dla usposobienia Rusi-
nów i dlatego zasługuje na bliższą uwagę.

Rozpatrując skutki, jakie pociągnie za sobą nada-
nie konstytucji w Rosyi dla całego słowiańskiego świa-
ta, „Dziło“ pisze: „Waga przełomu, który dokonał się
w Rosyi, przechodzi daleko poza miedze północnej mo-
narchii. Oczy słowiańskiego świata środkowej i południo-
wej Europy, gdzie narody i plemiona słowiańskie upa-
dają w nierównej walce o byt z niemczyzną, Włochami,
Madziarami, Turkami, a nieraz i w walce z innymi
Słowianami, zwracały się często na Północ, do wielkie-
go słowiańskiego brata, chociaż powstrzymywała ich nie
do zazdrości dola własnych obywateli caratu. Obecnie
wszystkie przeszkody i skrupuły pod tym względem
przestają istnieć, a z chwilą, gdy rosyjska konstytucja
położy trwałe i szerokie podstawy porządku demokracji
w Rosyi, grawitacja Słowian do rosyjsko-słow-
wiańskiej federacji, stanie się potężnym emancypacyjnym
ruchem, pod którego naporem gotów legnąć w gruzach
niejeden organizm państwowy, jeśli nie potrafi przez
stworzenie lepszych warunków narodowego życia w porę
przenieść punkt ciężenia znowu do swoich granic.

„Największe historyczne znaczenie — pisze dalej
„Dziło“ — ma przełom w Rosyi dla nas, Rusinów-Ukra-
ińców. W blasku wspaniałego słońca wolności wycho-
dzi na polityczną arenę wschodniej Europy 30 miliono-
wy naród, którego usta były dotychczas zamknięte, ręce
zakute.

„Rewolucja w Rosyi dokonała naj-
większej rewolucji na Ukrainie (podkre-
slenie „Dziła“). Od poltawskiego pogromu Ukraina po
raz pierwszy wystąpi w rodzinie narodów wschodniej
Europy, jako organizm polityczny, Ukraina po raz pier-
szy przemówi swobodnie usty. Dwa — trzy lat dzie-
siatków narodowego rozwoju pod życiodajnym słońcem
rosyjskiej konstytucji, a trzydziestomilionowy ukraiński
olbrzym stanie się jednym z decydujących czynników
na Wschodzie Europy (sic!). Naszym zakordonowanym
braciom nie potrzebujemy przypominać, jak ogromna
odpowiedzialność za przyszłość narodu ciąży teraz na
ich głowach.

„I naszą Galicyę przełom rosyjski stawia w zupeł-
nie innym położeniu. Gdy Kijów stanie się żywym
ośrodkiem narodowego życia 30-milionowych mas,
Lwów i Galicya, gdzie dotychczas szukała jedynego
schroniska ruska narodowa idea, schodzą na drugi plan.
Wolność w Rosyi przenosi punkt ciężkości naszego na-

rodowego życia ze Lwowa do Kijowa, a gdy tam za-
bezpieczona jest nasza przyszłość w 100-milionowej ma-
sie, to cóż znaczyć mogą wobec tego faktu wszystkie
zalecanki premierów austriackich do Polaków, wszy-
stkie pacta conventa Wiednia z polskimi prowodyrami,
co może znaczyć polska polityka galicyjskiego Sejmu,
kanibalskie apetyty wszechpolaków, albo wszystkie wy-
borcze i wiecowe praktyki galicyjskich starostów i ko-
misarzy. Czy z Galicyi będzie Polska, czy jednak Ruś-
Ukraina — to zdecyduje się nie w Wiedniu, ani we
Lwowie, o tem nie zadecydują austriacy biurokraci,
ani galicyjsko-polscy szowiniści. To zdecyduje się na
Ukrainie i o tem zdecyduje sama Ukraina. Wolność
w Rosyi przyniesie wolność i nam tutaj, w naszej cią-
śniejszej ojczyźnie.

„Niech żyje swobodna, demokratyczna Rosya! Nie-
chaj żyje rosyjsko-słowiańska federacja wolnych naro-
dów! Niech żyje wolna demokratyczna Ukraina od Sa-
nu i Wisłoka do Kubani i Kaukazu! Takim „skrom-
nym“ tryumfalnym okrzykiem kończy się artykuł „Dziła“.

Zacytowane powyżej wynurzenia „Dziła“ szczerze,
bo wypowiedziane w pierwszej chwili radoznego upoje-
nia, nie mogą być dla nas niespodzianką ani nowością,
posiadają zaś znaczenie tylko ze względu na swą otwar-
tość. „Tyrolczyki Wschodu“ zrzucają maskę, odwracają
się od Austrii, którą tylokrrotnie zapewniali o swym lo-
jalizmie, grożą nawet, że jej „przeżyty organizm poli-
tyczny“ legnie w gruzach. Natomiast „ukraińcy“ wyty-
kają wyraźnie „nowe tory“ polityki swojej — ciężenie
do Rosyi. Można by wprawdzie podziwiać szybkość, z ja-
ką polityka „ukraińska“ zmienia swe orientacyjne linie.
Niedawno jeszcze posłowie ruscy zapewniali Wiedeń
o lojalności narodu ruskiego, denuncjując niebezpieczne
zamysły Polaków. Niedawno znowu zawarty został ru-
sko-pruski sojusz, którego najbliższym celem było wy-
darcie kawałka chleba polskiemu obywatelowi, a dal-
szym — zbudowania niepodległej Ukrainy pod berłem
Hohenzollernów. Przed kilku tygodniami słyszeliśmy jak
p. Oleśnicki imieniem narodu ruskiego stwierdził uro-
czyście, że, ze stanowiska prawnopolitycznego, Galicya
jest dziedzictwem korony węgierskiej. Nie przeszkodziło
to zresztą młodym Ukraińcom wraz z socjalistami wy-
gwizdywać gości węgierskich we Lwowie.

Obecnie zaś „Dziło“ jasno i niedwuznacznie stwier-
dza, że celem polityki Rusinów galicyjskich jest — przy-
łączenie się do Rosyi.

I powiedzieć to należy od razu — teraz dopiero
ukraińcy nasi powiedzieli prawdę.

Bo w „polityce“ ich odróżnić należy chytrą lud-
zi pierwotnych, którym się wydaje, że kłamać można
z powodzeniem, byleby często i śmiało, i brak odpo-
wiedzialności za słowa własne, które widzimy u ludzi

kowskiego Towarzystwa lub krakowskiej „Sztuki“ —
do darowania jednak; bo te wystawy, jakie one urzą-
dzają, są świadectwem rozwoju i wysokiego artystycz-
nego poziomu. Ale obskurantyzm i prerażliwie niski
poziom wystaw we Lwowie jest czemś ostatecznym. To
jest zastój, to jest trzęsawisko. Tu można sobie smak
zepsuć. A jeżeli komuś się przypadkiem szczęśliwie
przytrafi, że zajrzy tam na górę właśnie po powrocie
z Zachodu — czy podobna mu znieść coś, od czego
go odpycha. Albo ta ironia mimowiedna, z jaką na je-
dnej i tej samej wystawie zawieszono dzieło Matejki
i obrazy Panów Rejchana, Revznera, Leona Weissa,
Harasimowicza. Nie chce się wierzyć, że w mieście,
w którym mieszka Dębicki, Trusz, Ćwikliński, Bratkow-
ski, Gawlikowski, Ostrowski, Góralczyk — że w tem
mieście mogą istnieć takie wystawy — że tak niema
żadnego wysiłku, intensywności, tak brak myśli i roz-
licznych problemów! Że jedynie specjalne wystawy tych
artystów przynoszą coś ciekawego w pracy i w indy-
widualnościach! Jakaś to bardzo potężna ręka, co wszy-
stko najlepsze zagarnia dla siebie, co stawia taki pomnik
Mickiewicza, jaki jest we Lwowie, buduje taki teatr,
jaki tu jest z jego rzeźbami, takie muzeum przemysło-
we, takie urządza wystawy — a przy tem ręka, która
nic artyzmu w sobie nie ma. Ktoś, ograniczony w dzie-
dzinie wrażeń plastycznych, tylko na te, jakie daje
Lwów — albo wrażliwość zagubi — albo się czuć mu-
si nieszczęśliwym.

Nie chodzi tu, jeżeli odtąd chcę przejść do jak-
najgwałtowniejszej ofensywy, o żaden interes jednostki
żadnej, ani żadnej grupy. To mi jest obojętne. Ja ten
niski poziom uważam za w najwyższym stopniu hań-
biący. U nas każdy niemal krok w tej dziedzinie wy-
maga protestu i zniweczenia. Choćby te słowa wielu
miały bardzo rozgoryczyć i wydać się niesprawiedliwymi —
wypowiadam je, bo czas wreszcie. Ta martwota, ten
brak ruchu i młodości, brak walki wszelkiej i miłości

małoletnich czy to w polityce, czy w życiu; wszystko
to należy odróżnić od istotnych, z głębi plemiennego
poczucia płynących pobudek. A pobudki te pchają Rusi-
nów fatalnie i oddawna w objęcia Moskwy. Cała walka
Chmielnickiego o „wolność“ skończyła się na poddaniu
się Moskwie; wszystkie „dążenia separatystyczne“ na-
szych Rusinów kończą się również na wywieszeniu
otwartego hasła: „do Rosyi!“ Gdzie obecnie różnica
polityczna między „ukraińcami“ i moskalofilami? Niema
jej, bo różnicy politycznej nie stanowi używanie odrę-
bnego dyalektu.

Ale — powtarzamy — objaw ten może być nie-
spodzianką tylko dla tych krótko-wzrocznych polityków
naszych, którzy na polsko-ruskiej ugodzie w Galicyi za-
kładali niegdyś daleko idące plany. O swej przynależ-
ności politycznej zadecydowali Rusini już dawno: przez
przyjęcie „kirylicy“ do alfabetu swego, przez uparte ob-
stawanie przy kalendarzu starego stylu, przez staranne
pielęgnowanie tych wpływów bizantyńskich, które stano-
wią wspólny dla nich grunt z Moskwą.

Jedynym dziś węzłem, który łączy Rusinów z Za-
chodem Europy jest Unia kościelna. Że węzeł ten mocno
już osłabiony został parciem dążeń plemiennonarodo-
wych, o tem sami wiemy najlepiej.

Ruska inteligencja, politycy ruscy mogli pozwalać
sobie na rozmaite fantazje i wybiegi polityczne; mogli
w Wiedniu zapewniać o wierności „Tyrolczyków Wschodu“,
mogli szeptać na ucho politykom polskim o cza-
rownych planach polsko-ruskiej zgody, mogli wreszcie
zawierać sojusz z Prusakami lub wywodzić przynależ-
ność Galicyi do Węgier.

Ale ruskie masy ludowe pozostały tem, czem by-
ły — materialem etnograficznym, gotowym do wsią-
knięcia w naród rosyjski. Nawet „cesarskość“ rosyj-
skiego chłopca plynie stąd, że nie umie on dobrze od-
różniać „cara“ od „cesarza“.

Nie potrzebujemy chyba wykazywać, ile pustego
na niczem nieopartego samochwalstwa jest w nadziejach
„Dziła“ na świetność przyszłego rozwoju trzydziestomi-
lionowego „ukraińskiego narodu“. Dziwny to, nawiasem
mówiąc, naród, który, choć liczy 30 milionów, pozwolił
sobie, jak to stwierdza „Dziło“, usta zamknąć i skuć
ręce. Polacy w zaborze rosyjskim liczą mniej niż 15 mi-
lionów, a nie pozwolili sobie ust zamknąć ani nawet
rąk zupełnie skrępować. Cóż mówić o Litwinach, Fin-
landczykach, narodach kaukaskich, które liczą zaledwie
po parę milionów.

Ale w tem właśnie rzecz cała, że „naród ukraiń-
ski“ nie dźwignie się, choć zostanie zwolniony z obro-
zy samowładczych carskich rządów, bo tego narodu
dotychczas niema. W ciągu całej ery ruchu wolności-
owego w Rosyi, gdy każdy naród występował ze swemi

rozwoju zatruwa powietrze, jest czemś zabójczym. Nie
chodzi o hasła, nie chodzi o żadne secesye, żadne
Ver sacrum, żadnych Indépendants — ale o intenzy-
wną pracę.

Nie jest to zresztą jedynie w malarstwie faktem,
nie jest to objaw odosobniony; to samo jest przecie
z lwowskim teatrem, to samo z księgarstwem. Wszy-
stko przystosowuje się do motłochu, jakim jest ogół
publiczności, nie usiłuje tej publiczności do siebie przy-
stosować. Wszystko jest dniem, sekundą i słabem, jak
nić pajęczna. A jednak są wśród malarzy (jeżeli już, jak
tu, o samo malarstwo chodzi) i poza ich gronem lu-
dzie, którzyby to mogli zmienić — pierwsi twórczością,
drudzy pomocą. Ja wołam: czas już wreszcie. A nie
jest to sprawą obojętną! Bo stopień kultury to coś, co
najbardziej powinno być cennem. Niechaj jej twórcom
ruszy się sumienie!

Ponieważ takie ognisko, jakim jest jakiegokolwiek
związek, towarzystwo, jest nieodzownym — skoro, jak
się pokazuje, zarząd obecny nie dorósł do swego zada-
nia, a w swoich nieumiejętnych rękach trzyma je — pu-
bliczność i artyści we własnym artystycznym interesie
powinni je hojkotować.

Echo rewolucyj... śmiejecie się!

Tak! W „rzeczach ducha“ także są konieczne
rewolucje; a wielu bezwzględnie sami sobie sprawy
nie zdają, jak w tym właśnie wypadku, w tej kwestyi i
tutaj jest ona potrzebna.

Zapewne! Dla ludzi, którzy stoją od tych spraw
zdaleka, którym te rzeczy są obojętne — pozostanie to
i nadal obojętne — ale ci, którzy żyją temi sprawami,
dla których treścią życia niemal jest to, co sobie wyo-
brażają i myślą, dla których kwestya duchowego pokar-
mu jest pierwszą kwestyą — ci w końcu, choć cierpli-
wi — muszą się odezwać.

MARYAN OLSZEWSKI.

Jesienna wystawa w Salonie lwowskim.

(Wrażenia.)

Jest jeden jedyny obecnie na wystawie obrazek,
dla którego warto drapać się na drugie piętro do ohy-
dnego lokalu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych.
Twórcą jego jest Trusz. Prócz jednego obrazu Matejki
wolałbym widzieć ten jeden jedyny mały pejzażyk
w przyszłej miejskiej galerii sztuki zamiast wszystkich
Nałęczów, Dąbrowy, Okuniów. Leśna polanka, oświe-
tlona słońcem. Pośrodku, przed tą jasną, słoneczną pla-
mą w pierwszoplanowym cieniu wznosi się smrek. Pod
nim swobodnie rosną zioła leśne. Bujnie wznosi się tra-
wa i paprocie, krzewy, krzaki, młode drzewka błyszczą
w słońcu najróżnorodniejszą zielenią. Twórca podał
wszystkie warunki konieczne do wzięcia się w ten fra-
gment natury i chwilę oświetlenia, do mimowolnego ko-
jarzenia ciszy leśnej, chłodu cienia. Widz zachowuje się
wobec obrazka niemal jak wobec natury. Kogo zaś in-
teresują środki malarskie, kogo zaciekawia robota, ten
również doznaje wielkiej radości. Jest to dzieło kapital-
ne, niezapomniane, w życiu człowieka artystycznie wra-
żliwego będące zdarzeniem.

Poza tem wymienię Obsta, Modrakowską. Mógł-
bym ich wymienić więcej — gdyż wielu obesało wy-
stawę rzeczami poprawnemi. A jednak poza tem wolę
nie mówić o żadnym.

Poza tem bowiem publiczność inaczej powinna się
zachować wobec wystaw w Towarzystwie. Powinna je
hojkotować. Pomijam już gospodarkę egoistyczną w To-
warzystwie, pomijam niesprawiedliwość i niekonsekwen-
cyę jury jego — chodzi bowiem, godząc się ostatecznie
na złe, o poziom artystyczny tego, co Towarzystwo
daje. Z tem wszystkim do darowania jednak jest eks-
trawagancja i także niezbyt pochlebne postępowanie kra-

żądaniami i prawami, gdy nawet Buryaci, Tatarzy i inne plemiona, o których mało kto w Europie słyszał, w mniej lub więcej stanowczej formie odzywały się ze swoim „jestem“, tylko 30-milionowy „naród ukraiński“ nie dał znaku życia.

Nie dał go i teraz, pod „słońcem wolności konstytucyjnej“. Na ulicach Kijowa, który ma stać się centrum życia ukraińskiego, nie zabrzmiało hasło „Szczęść Ukrainie“, nie rozwinęły się tam narodowo-ruskie sztandary. W Kijowie ozwały się tylko dzikie wycia pijanej mordującej żydów tłuszczy, albo też powiewały czerwone sztandary ogólnorosyjskiej rewolucji.

Ale i tych objawów „świadomości“ niepodobna policzyć na karb „Ukrainy“. Czerń kijowska składa się z Rosjan („kacapów“), z nich też składały się i kadry świadomych rewolucjonistów. „Ukrainy“ niema dotychczas ani na ulicach Kijowa, ani Odessy, ani żadnego z większych miast bliższych na etnograficznym terenie Rusi. Bo tej „Ukrainy“ niema w świadomości ruskiego ludu.

Złudne są również nadzieje naszych lwowskich „ukraińców“, że konstytucyjna, liberalna Rosja da im pełnię swobody w rozwijaniu narodowego separatyzmu, w budowaniu „samostijnej Ukrainy“ od Sana i Wisłoka do Kubani i Kaukazu“. Dopóki w świadomości sfer politycznych rosyjskich tlić będzie choćby iskra poczucia państwowego, nie pozwolą one choćby były najbardziej liberalnie nastrojone, aby z organizmu rosyjskiego wyięto „samostijną Ukrainę“.

Duma rosyjska może zgodzić się na zupełną niemal niepodległość Finlandyi, na szeroką autonomię Królestwa, nawet na pewien samorząd Litwy i Kaukazu, ale nie zgodzą się nigdy na poparcie zakusów mających na celu wytworzenie „samostijnej Ukrainy“ bo oznaczałoby to śmierć państwa rosyjskiego.

Jeśli zaś państwo rosyjskie, prędzej aniżeli to ktośkolwiek przypuszczać może, legnie w gruzach, nie powstanie z nich również „naród ukraiński“ i znowu dlatego, że go dotychczas niema.

Dopóki zaś istnieje państwo rosyjskie, zbudzenie naszych Rusinów co do świetnej przyszłości Ukrainy pod berłem Rosyi może oznaczać tylko jedno: odezwanie się instynktu plemiennego, ciągnącego ich z nieprzeartą siłą do zlania się z Moskwą.

Z fantasmagoryą świetnej przyszłości narodowej przed oczyma, marząc, że idą ku wielkiej, „samostijnej Ukrainie“, Rusini galicyjscy idą ku Rosyi, ku wspólnej z nią politycznej i narodowej przyszłości. Ciążyły ku niej dotychczas półświadomie ruskie masy ludowe, dziś przez usta „Dila“ jasno i wyraźnie oświadczają się za emi dążeniami ruskie sfery polityczne.

Rewizja konstytucyi i wyodrębnienie Galicyi.

Wiedeń, 7 listopada.

(A) Wojciech hrabia Dzieduszycki, prezes Koła polskiego, przyjął jednego z redaktorów tutejszej „Neue Freie Presse“, który go zapytał o pogląd na reformę głosowania powszechnego.

— Jestem zdania — rzekł hr. Dzieduszycki — że powszechne prawo wyborcze, ba! sama walka o to

prawo grozi Austrii wielkimi niebezpieczeństwami. Owe niebezpieczeństwa wynikają z pobudek narodowych.

— Żądanie zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania — mówił dalej prezes Koła polskiego — nie jest w Austrii postulatem wyłącznie społeczno-gospodarczym, jak gdzieindziej.

— Unas na pierwszy plan występuje czynnik narodowy. Nadzieje wielu zwolenników są natury narodowej; obawy wszystkich przeciwników są także natury narodowej. Już obecnie jako następstwa walki o prawo wyborcze występują na jaw starcia narodowe najgorszego i najbardziej niebezpiecznego rodzaju. Jeżeli zaś istotnie będzie zaprowadzono powszechne prawo wyborcze, to niebezpieczeństwa narodowe wzmożą się niesłychanie.

— Mojem zdaniem — oświadczył polityk polski — można zapobiedz owym niebezpieczeństwom tylko w ten sposób, że będzie przeprowadzoną rewizją konstytucyi. Tę rewizję konstytucyi należy przeprowadzić równocześnie z reformą wyborczą. Rewizja konstytucyi musiałaby mieć jako cel obronę interesów narodowych, obronę podstaw życia narodowego wszystkich ludów. Zrewidowana konstytucja powinna strzedz owych interesów narodowych przed zmagiowaniem lub pogwałceniem w ciałach parlamentarnych.

— A tego celu — objaśnił hr. Dzieduszycki — niepodobna dopiąć w inny sposób, jak tylko przez wyłączenie kwestyi spornych narodowych z zakresu działalności Rady państwa. Już w mojej ostatniej nowinie w Izbie poselskiej zaznaczyłem, jaką drogą należy pójść, aby zapobiedz majoryzowaniu narodowej mniejszości w parlamencie tudzież w innych ciałach prawodawczych. Dzisiaj nie mogę bardziej szczegółowo rozwijać tego planu. Być może, iż będzie potem pora i miejsce w parlamencie.

— Nie mogę — podkreślił polityk polski — mówić dzisiaj, rzecz jasna, w imieniu Koła polskiego. Wyłuszczam jedynie poglądy osobiste. Osobiście natomiast wolno mi już dzisiaj oświadczyć, co następuje: Poprę projekt głosowania powszechnego tylko wtedy, jeżeli Galicyi będzie zagwarantowanem znaczne pomnożenie przypadających na nią mandatów. Dzisiaj Galicya posiada niewiele więcej, niż szóstą część mandatów do Rady państwa. Ludność galicyjska natomiast tworzy bez mała część trzecią ogólnej ludności austriackiej. Od naprawienia tej krzywdy będzie zależała nasza postawa w sprawie wyborczej.

Tyle hrabia Dzieduszycki. Jego wywody zgadzają się przedewszystkiem z tem, co „Słowo Polskie“ już kilkakrotnie podkreśliło, że bez pomnożenia mandatów galicyjskich do 28 proc. niema mowy o rozszerzeniu prawa wyborczego. Dalej, wywody hr. Dzieduszyckiego są identyczne z wywodami kierującego polityka polskiego w „Polnische Korrespondenz“, z wywodami, które kładą nacisk na potrzebę usunięcia centralistycznej konstytucyi austriackiej i oparcia państwa na zasadzie federalistycznej.

Teraz zbliża się chwila uzyskania: **wyodrębnienia Galicyi.**

Kierujący politycy niemieccy zaczynają się przechylać wyraźnie na korzyść wyodrębnienia Galicyi.

o szulerach Polakach, którzy innego szulera do szczeru obegrali, zresztą milczy o nich. Ów Czechow, rozglądający się po całej Rosyi Pobiedonoscewa i Plehwego wszcz. i wzdłuż, wspomina raz o jakimś „nadętym Polaku“, ale i to nie Polaka, tylko Rosyanina tak przeważano, a innym razem wspomnienie niepoehlebne oficer, przygodę miłosną z manewrów, przytacza.

A więc o nas literatura rosyjska mówi jak najmniej. Naturalnie zdarzają się wyjątki, jeżeli np. Rosyanin zapuszcza się w dramat historyczny i mimowoli sięga do jednego epizodu dramatycznego w swych dziejach dawnych, do Samozwańców i ich walk i udziału w nich polskiego. Więc Puszkina wystawił Polkę w „Mniszkównie“, ale czuje się formalnie, że ci Polacy chyba więcej przypadkowo w tragedii moskiewskiej się znaleźli. Albo Aleksy Tolstoj w trylogii swojej o „Groźnym“, a raczej o Godunowie musi posłów polskich, Haraburdę itd., wprowadzać, lecz wszystko to znowu całkiem epizodycznie się dzieje, niby przypadkowo i bywa to stale tak od czasów fatalnej Sumarokowa tragedii aż do nudnych nieco dramatów Ostrowskiego. Osobno tu chyba wytknę potknięcie się p. Kukolnika (z famillii w Wilnie Mickiewiczowskim nadto dobrze znanej), co w tragedii „Ręka Najwyższego ojczyznę zbawiła“ po r. 1831 (!) „w polskiej krwi używać“ kazał; — gdy uczciwy Polewoj podły ten dramat wedle zasługi ocenił, nie pytając o „patriotyzm“ rosyjski (dosyć świeżej daty zresztą) p. Kukolnika, sam sobie grób wykopał i „Ręka Najwyższego“ nie tylko 1612 r. „ojczyznę zbawiła“, lecz wedle znanego kupletu, i „Polewego uchodziła“ (dobila), a Kukolnika sławnym uczyniła — próbował przecież sam Mikołaj I i Werneta wspomnieniem 1612 r. i roli polskiej ówczesnej przeciw Polakom podburzyć, napróżno.

Ukraińcy w literaturze rosyjskiej zwracali się również ku polsko-kozackim dziejom, a więc Gogol, póki się nie przedzierzgnął w pisarza rosyjskiego, póki w nim przeważały wspomnienia małoruskiej ojczyzny i pochodzenia od dygitarzy kozackich, pisał i „Tarasa Bulbę“

Oto w dzisiejszej „Neue Freie Presse“ jeden z kierujących polityków stronnictwa ludowego niemieckiego, poseł Henryk Prade pisze, że Niemcy za jeden z warunków zaprowadzenia powszechnego głosowania muszą się domagać wyodrębnienia Galicyi i Bukowiny. W przeciwnym razie oba kraje, liczące 8,008,070 głów ludności na ogólną liczbę 26,132,805 mieszkańców, musiałyby dostać więcej, niż 30 proc. ogólnej ilości mandatów.

Również i Prade przemawia za autonomią narodową (proszę odróżniać od autonomii krajów koronnych).

Prezes klubu niemieckiego w Sejmie morawskim, dr. Hugo Fux wymaga odebrania spraw narodowych Radzie państwa i przekazanie ich specjalnym ciałom prawodawczym narodowym. Jest więc zwolennikiem idei, która w Galicyi zadłaby cios śmiertelny Rusinom, gdyż musieli by z własnych funduszów utrzymywać szkoły i wszystkie inne instytucje narodowego życia i narodowego rozwoju.

W „Deutschnationale Korrespondenz“ poseł dr. Derschatta oświadczył się za daniem praw wyborczych czynnych i biernych tylko obywatelom, umiejącym czytać i pisać. Dalej zaś przyklasnął dr. Kramarzowi, aby ordynację wyborczą oprzeć na cenzusie podatkowym.

Polityków polskich w Austrii czeka walka ciężka i długa: celem ich musi być wyodrębnienie Galicyi, zagwarantowane odpowiednią rewizją konstytucyi.

Obok autonomii Królestwa Polskiego autonomia Galicyi!

Eksport ropy galicyjskiej do Rosyi.

Panujące obecnie w Rosyi wrzenie usunie zapewne na pewien czas rozstrzygnięcie zasadniczego warunku eksportu naszej ropy, tj. sprawę zniesienia cła. Sprawa ta jednak nie zejdzie z porządku dziennego, przeciwnie przypuszczać należy, iż brak płynnego paliwa, szczególnie na wiosnę roku przyszłego, gdy istniejące zapasy w Rosyi będą wyczerpane, będzie jeszcze większy i spodziewać się należy, że rząd rosyjski otworzy granicę dla naszej ropy. Gdy w bliższej, lub dalszej przyszłości takie horoskopy otwierają się w Rosyi dla tej ekonomicznej sprawy naszego kraju, i gdy cała sprawa nie jest jeszcze przesądzoną, zupełnie niespodziewanie napotkamy przeszkodę u siebie ze strony ministerstwa kolejowego w Wiedniu, które odmawia zniesienia taryfy kolejowej do tej formy, jaką ma nafta eksportowa i w ten sposób może uniemożliwić przeprowadzenie całego interesu, opartego na kalkulacji, uwzględniającej taką zniżkę taryfową. Nafta amerykańska i rumuńska będzie mogła znaleźć wstęp do Rosyi w razie otwarcia granicy, my zostaniemy pobici, dzięki opiece centralnego rządu. Już przyzwyczailiśmy się do takiego traktowania naszych spraw ekonomicznych przez rząd wiedeński, do wszelkich oszczędności rządowych, które najwięcej odbijają się na naszym kraju, ale w tym wypadku rząd, odmawiając zniżki taryfowej, działa wprost na własną szkodę i dlatego stanowisko to jest więcej, niż dziwne. Przewiezienie 17.000 wagonów ropy do granicy rosyjskiej, nawet po zniżonej taryfie, to 1,700.000 koron zysku dla kolei państwowych, który przepadnie bezpowrotnie,

z połowy XVII wieku i na Polskę i Polaków piorunował — ale „Taras Bulba“ jest jedną z jego najsłabszych rzeczy, z bohaterami romansowymi, zato całkiem nierealnymi. To wszystko więc są wyjątki, nie znoszące reguły samej; takimi pozostaną i żytomierskie wspomnienia młodości u Korolenka, Małorusina z roku.

W latach między 1863 a 1871 rokami, pojawiały się częściej romanse rosyjskie, odnoszące się i do Sprawy polskiej. Były to romanse pisane przeważnie przez ludzi z obozu konserwatywnego, patrzącego z największą nieufnością na rozpędy liberalne rządu, które długo nie przetrwały, na zakusy o wiele dalej idące społeczeństwa samego.

Wtedy to rewolucyoniści rosyjscy, zrozpaczeni co do energii i siły współrodaków kończyli nieraz tem, że rzucali się w objęcia Sprawy polskiej, i takichto Rosyan, rewolucjonistów i rewolucjonistki, kreśliłi w tych latach Pisemskij i inni. Gdy rozegrał się krwawy dramat, gdy udało się Katkowowi poszczuć całe społeczeństwo rosyjskie na Polskę, wtedy głównie w jego czasopiśmie, w „Wiestniku russkim“, pojawiały się romanse Markiewiczza, Krestowskiego i innych, gdzie również Polaków traktowano jako tych zawziętych rewolucjonistów, maczających palce w każdej sprawie na szkodę Rosyi. Tych rzeczy dziś nikt już nie czyta; gdym o tamtym literackim mówił, właśnie tych panów i ich romanse miałem na oku. Więc tu jeszcze miejsce wspomnieć o szanownym bracie szanownej wielkorządczyni Warszawskiej — siostrze gnębliwej po swojemu Polaków, (pani Hurko); jej brat zaś (hrabia Salias) gnębił Polaków w historycznych romansach z 18 wieku, w swoich „Pugaczewcach“, ten bunt prawdziwie rosyjski zaliczając całkiem na karb intrygi polskiej, i chwala Bogu, że choć samego Pugaczewa fizyognomia tak wyraźnie kłamka, że już nie mógł hr. Salias nas przekonać o tem, jakoby ten Pugaczew był jakimś przebrany Polakiem emigrantem i emisaryuszem polskim.

C. d. n.

A. BRÜCKNER

3

O literaturze rosyjskiej i naszym do niej stosunku.

(Ciąg dalszy.)

Raz, przypominam sobie, w jednym szkicu w Królu Lirze stepowym, wymienia Turgeniew rządę dobr Polaka, który dziwi się tylko i ściska ramionami, patrząc na wybryki swych chlebobawców, ale ten Polak nawet nie jest nazwany i tylko paru wierszami zbyty. Innej wzmianki u Turgeniewa się nie doszukiwałem, u Turgeniewa, który przecież o Niemcach, Francuzach, Włochach itd. rozprawia. I nie mówi on o Polakach nawet wręcz ze szkodą dla swojego przedmiotu.

W takiej powieści, jak np. „Na Kanunie“, sam temat dopraszał się formalnie tego, żeby zamiast nieco fantastycznego i nienaturalnego Inyarowa, Bugłała, przedstawić jakiegoś Polaka, — lecz i tu nawet zawodzi Turgeniew i woli problematycznego Słowianina zamiast przedstawiać to, co miał niejako pod ręką.

Albo Tolstoj. Naturalnie nie mówię o jego rzeczach politycznych np. o odpowiedzi na list i zapytania p. Zdziechowskiego co do narodowości i patriotyzmu, ale Tolstoj jako poeta, jako artysta chociaż takie olbrzymie zostawił dzieła, również nigdzie Polaków nie wprowadza. Raz tylko, w „Zmartwychwstaniu“, ale i tam trzeba sięgnąć dopiero do wydania zagranicznego (londyńskiego), aby się tej wzmianki doszukać; w rosyjskich i berlińskich wydaniach jej niema.

Ba, taki Dostojewski, który przecież całe lata w jednej kaźni przeżył z Polakami-więźniami, i on nigdy o Polakach nie wspomina, nawet w zapiskach swoich z „Domu Martwego“; dopiero w wydaniach pośmiertnych objawiono dość pobieżne wzmianki o tych towarzyszach niedoli. A zresztą raz coś wspomniał

Węgiel kamienny

Koks, Brykiety, Antracyt

10621

najlepszej jakości poleca

Spółka importu węgla kamiennego

we Lwowie, ul. Sykstuska l. 25.

Pierwsza galicyjska

jeśli obecnej sytuacji w Rosji się nie wyzyska, nie mówiąc już o podniesieniu ogólnego bilansu handlowego państwa przez taki eksport w ciągu jednego roku. A jeśli ministerstwo kolejowe odmówi swoją chęciąby umotywować ogólną ekonomiczną zasadą, że surowca z kraju wywozić nie należy, lecz należy go przerobić i wywozić tylko produkty gotowe i dlatego ministerstwo udziela zniżki (wyjątkowa taryfa II), dla nafty rafinowanej, a przeciwnie jest takiej zniżce dla surowca do celów opałowych, to i to stanowisko nie wytrzymuje krytyki. Dzisiaj produkcja ropy światowa jest tak wielka, że przeróbka jej całkowita na naftę wytworzyłaby nadprodukcję nafty i nafta nie znalazłaby zbytu. Najlepszym przykładem jest Rosja; mimo zmniejszonej produkcji ropy, Rosja nafty ma dosyć, może nawet część eksportować, lecz brak jej ropy do opał i na ten cel opałowy ropy będzie się używać coraz więcej. Wszak i węgiel kamienny można przerabiać na bardzo wartościowe produkty, jakimi są farby anilinowe, jednak węgiel spalamy, bo gdybyśmy go przerobili na farby anilinowe, to zabrakłoby obiektów do malowania.

Przyczyna odmowy zniżenia taryf ze strony ministerstwa jest inna. Ministerstwo na ankietę nie powołało właściwych producentów naszych, lecz uległo opinii zachodnich rafinerów austriackich, którzy roszczą sobie pretensję do reprezentowania naszego przemysłu naftowego, a tymczasem mają na względzie tylko interes osobisty i to nawet interes chwilowy, bo polityki naftowej zakrojonej na szerszą skalę, na dalszą metę ci panowie prowadzić nie potrafią. Zdaje się rzeczą dla każdego wykształconego przemysłowca zrozumiałą, że przemysł przetwórczy oparty na pewnym materiale surowym, winien dbać o to, aby dobywanie surowca odbywało się w warunkach umożliwiających dalszy rozwój, czyli innymi słowy, że producent surowca powinien za swój produkt otrzymać cenę, która opłaca koszt wydobycia i daje choć mały zysk, w przeciwnym razie po niejakiem czasie następuje stagnacja i sam przemysł przetwórczy może także runąć, lub musi ścieśnić swoje granice.

Rafinerzy zachodni tego zrozumieć nie chcą; u nas mnożą się coraz większe zapasy ropy, których rafinerie absolutnie nie są w stanie przerobić na naftę, a jednak nie chcą, aby producent przy nadarzającej się okazji mógł wyzbyć się części tych zapasów, i mogą w ten sposób doprowadzić do częściowej stagnacji przemysłu naftowego.

Stanowisko rafinerów zachodnich, jakie zajęli oni na ankiecie kolejowej w sprawie eksportu naszej ropy, wywołało wśród przemysłowców naftowych naszych słusne oburzenie. Charakterystycznym jest, że niektórzy z tych rafinerów robią sobie nawet w pismach niemieckich, austriackich i zagranicznych, nieswiadomych rzeczywistego położenia rzeczy reklamę twórców naszego przemysłu naftowego, stawiają swoje nazwiska zręcznie obok nazwisk śp. Łukasiewicza i Szczepanowskiego, gdy im jest to potrzebne, dla tworzenia towarzystw akcyjnych i przyciągania kapitałów, a działają właściwie na szkodę naszego przemysłu.

Właściwi twórcy naszego przemysłu byli także rafinerami, lecz te swoje rafinerie opierali na produkcji ropy, którą sami wytworzyli, nad którą pracowali i która była ich dziełem, i którą dlatego otaczali troskliwą opieką, i ta szlachetna tradycja przechowała się jeszcze i dzisiaj wśród rafinerów, ale rafinerów naszych krajowych galicyjskich, którzy nigdy przeciw interesom pro-

ducentów nie występowali i zawsze się czuli i czują z produkcją ropy w kraju związani. Ci zaś panowie, którzy pobudowali rafinerie na Śląsku, Morawach, Czechach i Węgrzech szkodziли naszej produkcji w początkach, gdy była mała, bo sprowadzając falsyfikat kaukazki, przez długie lata przeszkadzali rozwojowi naszej produkcji, a dzisiaj gdy produkcja jest wielka, nie chcą znów dopuścić do eksportu, choć jej przerobić i zużyć nie są w stanie. Mogą ci panowie bronić nadal swego interesu, jeśli go tak ciasno pojmują, ale ani pod miano twórców, ani reprezentantów naszego przemysłu podszycić się im nie winno. Ostatnie zachowanie się tych panów na ankiecie przeciągnęło strunę i dzisiaj znajdują oni nasz przemysł w kraju jeszcze więcej skonsolidowanym i czujnym na obronę swoich interesów i praw.

Żandarmerya i autonomia.

Pod tym tytułem przesyła nam wybitny działacz na powiecie następujące uwagi:

I. Koszty utrzymania.

Koszty dostarczenia kwatery dla żandarmeryi, a to tak dla oficerów jakoteż i żandarmów, ponosi kraj, któremu państwo tylko pewną część kosztów zwraca.

Mianowicie kraj ponosi koszty na wynajem pomieszczeń i koszar dla żandarmeryi, co wynosi rocznie (na rok 1905) 467.827 kor. zaś na urządzenie koszar, jak na sprzęty, oświetlenie, czyszczenie, bieliznę i pościel rocznie (1905) 87.933 „

razem 555.760 kor.

Stan żandarmeryi w kraju wynosił w roku 1904 1 pułkownik, 9 oficerów przy sztabie, 9 majorów, 60 oficerów, 2947 żandarmów, 620 posterunków, 28 komend oddziałowych, 78 komend powiatowych, 226 żandarmów dla katastru bydlę.

Państwo zwraca krajowi:

za kwatery dla 9 oficerów przy sztabie, 9 majorów w Krakowie i Przemyślu, 15 rotmistrzów, 45 oficerów niższych stopni, 3 wachmistrzów niższych stopni, 3 woźnych i za lokal na kancelaryę dla sztabu razem (na rok 1905) 58.084 kor. noclegowe żandarmeryi 93.152 „

udział administracji politycznej za kwatery dla 226 żandarmów do katastru bydlę i za 1 oficera 25.355 „

razem 176.591 kor.

Zatem po potrąceniu od wydatków 555.760 „ zwrotów państwa 176.591 „ resztę w sumie 379.169 kor. pokrywa kraj z własnych funduszy.

Wydział krajowy w ten sposób dostarcza mieszkań dla 28 komend oddziałowych, 620 posterunków i 78 komend powiatowych, że wzywa wydziały powiatowe o wyszukanie mieszkań. Wydziały powiatowe wzywają zwierzchności gminne miejsca siedziby komendy lub posterunku o wyszukanie mieszkania, a zwierzchności gminna za porozumieniem się z komendą i posterunkiem wyszukuje mieszkanie takie, jakie można było nająć, lub jakie za dogodniejsze uważano, poczem kontrakt najmu względnie deklarację najmodawcy przedkłada się wydziałowi powiatowemu, który je ze swoim potwierdzeniem co do odpowiedniej miejscowemu stosunkom wysokości czynszu przedkłada Wydziałowi krajowemu.

Wydział krajowy nie stara się jednak, aby przez

rzecia wyraźnie rozchodzi się w ciszy. Jaśko tylko dech jego słyszy i kopyt głuche dudnienie, dech i dudnienie tylko swojego rumaka. Ku pomocy mu danych kilku dworzan z zamku wawelskiego, biegną za nim, lecz równo z nim podążyć nie mogą; zakrywa ich las, skała, powstrzymuje zmęczenie albo nierówność gościńca. Jeden Jaśko na owe przeszkody nie zważa, przesadza, lecz nie omija głązy, zwalony dąb albo strumień bystry nie powstrzymuje biegu, gna go rozpacz i szal i krwawa chęć zemsty za bezecne oszukaństwo przyjaźni, za one okrutne koło tortury, w jakie serce jego spletało. Orlik na swoim mierzynku długo nie odstawał od Jaśki. Prześcignął odpadających co chwila dworzan królewskich, ale Jaśkowi dorównać nie mógł. Gdyby ten po za siebie zwrok zwrócił, pustaby dojrzał gościńiec, jeno głuche dygotanie ziemi mówiłoby o wiernym Orliku, ale Jaśko przed się nie za się patrzył, nie za sobą lecz przed sobą mógł dojrzeć zdrajcę nikczemnego.

Dalej!...

Ba!

Stałowa ostroga krwią się zabarwiła, lecz pędu nie dodaje rumakowi. Jaśko czuje bieg jego nierówny, jakieś śmiertelne rżenie w piersi, upadek sił, ostatnie, bohaterskie spełnienie obowiązku.

— Kłeska! — zawołał i rzucił przed siebie wzrok.

W odległości sta kroków, na słonecznej plamie gościńca, coś zaczerwieniało... Wzrok orli Jaśki dostrzegł wzdęty kadłub konia. Wyciągnięte kopyta nieufuchomie zaryte były w piasku, rozarty pęk zwierzęcia wyszczerzonymi zębami świecił, z rozdętych nozdrzy krwawo ciemna buchała krew... Bliskie krzwy słoczone były, z których wydobywał się jęk ludzki...

Jaśko w strzemiączkach się uniósł.

— Są! są!... — ze spieczonych warg wypadło.

Zda się, że ten okrzyk zrozumiał koń jego. Za-

odpowiednie układy uzyskać lokale jak najtańsze przy odpowiedniej wygodzie mieszkania i ilości ubikacji przepisanych, co uzyskaby można albo przez delegatów wydziału powiatowego lub inne osoby, zaufane w powiecie lub gminie. Tańsze bowiem mieszkanie uzyskać możnaby zawsze, gdyby Wydział krajowy wcześniej zarządził wyszukiwanie i oglądnięcie lokali na miejscu, gdyż dzieje się prawie zawsze przeciwnie, a takie układy w ostatniej chwili pociągają za sobą podrożenie czynszu przynajmniej o 25 proc.

Nieraz najmuje się na koszarach lokale więcej wygodne i obszerne niż wymaga ilość żandarmów; bierz się całą posiadłość jak stoi, choć możnaby ją nająć w mniejszym obszarze.

W pewnej gminie wiejskiej za najem koszar dla posterunku opłacało się najpierw 430 koron, a potem podniesiono czynsz o 60 proc. wydział powiatowy wysłał urzędnika, który wyszukał mieszkanie za 400 kor., a Wydział krajowy odmówił zwrotu kosztów komisji kilku koron, choć fundusz krajowy zyskał przez trzy lata około 800 koron. W innej gminie najęto lokal za 800 kor. rocznie, lecz za staraniem Wydziału powiatowego najęto inny lokal z ogrodem za 600 koron rocznie. Wydział krajowy kosztów komisji nie wynagrodził.

Wobec tego wydziały powiatowe całkiem słusznie nie tracą pieniędzy na komisje i tylko kancelaryjnie, przez odezwy pisane, rzecz tę załatwiają, a fundusz krajowy płaci nieraz więcej, aniżeli potrzeba.

Niedawno przejeżdżałem przez wieś, w której dwór, dawne ognisko cywilizacji i patriotyzmu i ducha obywatelskiego, stoi opustoszały, obdarty, bez okien i drzwi, bez kawałka płotu wokoło — nie wiedzieć dlaczego nie usunięty zupełnie. Niedaleko stamtąd widział dom okazały, wesół, ozdobiony werandą i dzikiem winem. Mimowoli nasunęło mi się pytanie, czy to nie nowy dwór, szkoła, obywatelskie mieszkanie? Nie, to koszar żandarmeryi, najęte funduszem kraju, który niema pieniędzy na budowę szkoły ludowej w tej samej gminie.

Nowe posterunki powstają jak grzyby po deszczu, zwłaszcza na granicy rosyjskiej. Powstają w interesie państwa ze względów wojskowych i politycznych, ale nie z powodu potrzeb krajowych lub względów lokalnych, jednak pieniądze na to z funduszy krajowych są zawsze, jakkolwiek tak trudno o fundusze na szkoły. W tym samym powiecie gęściej i prędzej wyrastają posterunki niż szkoły, o które doprosić się nie można.

Jaki to duch panuje obecnie w czasach nibyto rozbudzenia ducha patriotycznego i oświaty ludu — w czasach obchodów narodowych i stawiania pomników.

Należy wiedzieć i to, że posterunki żandarmeryi utrzymują magazyny dla pospolitego ruszenia z amunicją wynoszącą 7.000 do 8.000 naboju i z ubraniami.

W tym celu utrzymuje się i należy utrzymywać osobny magazyn, który winien być najęty wyłącznie na koszty państwa; lecz magazyny te mieszczą się w ubikacjach, najętych wogóle dla żandarmeryi, za co płaci fundusz krajowy a nie państwo. Wydział krajowy nie zwraca jednak na to uwagi i nie kontroluje, czy w lokalach przez siebie opłacanych nie mieszczą się urządzenia państwowe, za które winien płacić skarb państwa. Gdyby żandarmerya musiała żądać najęcia na te magazyny dla pospolitego ruszenia osobnego lokalu, koszt najmu przypadłby skarbowi państwa, lokale dla żandarmeryi mogłyby być szczuplejsze, a skutkiem tego

rzal i biegu przyspieszył. Jaśko czuł, że to był ostatni wysiłek. Dopadł do leżącego wśród gościńca ścierniwa i zaledwie z siodła zeskoczył, jak rumak jego zachwiał się i padł.

W tej chwili słońce zgasło...

Jaśko jak odurzony był, piersią dyszał, niby człek schorzał, przecierał oczy, zbierał myśli, wreszcie pochylał się i spojrzał na dojrzaną zdala zewłok koński.

Był to rumak księdza Johana.

Jaśko rozglądał się dookoła a nasłuchiwał, czy mu w uchu nie zabrzmi tętent Wolframowego konia, wdy niedaleko musiał być, a jeśli wyciągnął się koń księdza, gdy rumak ze stajen królewskich żywotem szalony pościg przypłacił — jeden ze tylko brandeburski koń Salzbacha znużenia nie zna? mają-li piersi być z żelaza, do których nie napływa krew, których wiatr nie przenika?...

Tętent... nie przed nim jeno, lecz za nim. Bija o ziemię kopyta osłabłe, niosą uderzenia nierówne... ale to za nim, nie przed nim. Przed nim zmrok zapadającego wieczora i cichy lasów szmer, zbliżająca się noc tajemnicza, jakieś milczenie ogromne, pochłaniające wszystko, nadziei nawet cień.

Po chwili na swoim mierzynku, suchemi nozdrzami zaledwie chwytającym powietrze, Orlik nadjechał, za nim, po pewnym czasie przybyło kilku dworzan królewskich, ale nie wszyscy: połowa z nich przy padłych koniach ostala, ci zaś niezdolni byli do dalszego pościgu.

Zmęczone zwierzęta ślaniały się pod nimi, spalonymi wargami bujnie chwytając rosy, rżały krótko a boleściwie jakoś, rozpetane z siodła na ziemię się kładły, oddychając szybko a chorobliwie.

(C. d. n.)

ŚWIECOWIE.

Powieść z lat dawnych.

(Ciąg dalszy.)

Jaśka ogarniała trwoga śmiertelna, pytanie niepokoiło: żali się pościg uda?... Rosły a silny pod nim był koń, ze stajen królewskich wzięty, lecz i rumak Wolframa wiatr rozciął piersią potężną a choć rośniejszy był i ociężały więcej, choć od Jaśkowego mniej lotny i ściągły, natomiast mógł większą fatygę wytrzymać i jeżeli nie na dzień cały, to na godzinę jedną tchu więcej w piersi mieć, a to nie mała już rzecz była. Prawda, że koń niemiecki obarczony był więcej, że rycearz uciekający dbać musiał o przedmiot unoszony, który walczyć może i z każdej nieuwagi korzystać — to dodawało otuchy Jaśkowi, zaostrzał wzrok, wyteżał słuch, ale pusto było na każdym dojrzanym z dalekości zakręcie gościńca, może zbiega okrywały wśród nizin olchy i wikliny, wśród wzgórz brzozy i modrzewie, wśród gór poszarpane skały piersiska.

A oto słońce, coraz niżej ku zachodowi chyląc się, do złota coraz więcej barw koralowych dodawało, aż krwawym buchnęło pożarem, pół nieba zapalając. Jaśko wiedział, że nie długo misteryum ono trwać będzie, że przedko na pożar zagaśnie, spadnie mrok i szarość nocy; orzeźwiacy wprowadzie chłód jej wzmoże siły omdlałe, lecz pościg utrudni; złudne pojawiają się majaki, a może i duchy złe i siły nieczyste drogi mu poplączą, z gościńca zbiją i już żaden człek spotkany nie powie: tędy!...

Ostroga bodzie konia, sap piersi zdyszanego zwie-

TAPETY

Materie meblowe, Firanki, Dywany, Portyery w kolosalnym wyborze po cenach najtańszych oraz **Story i Żaluzye** do okien z własnej fabryki — poleca

W. ADAMSKI

Lwów, Akademicka 2

44 Tańskie (Hotel George'a) 10329

Wzory tapet i materij wysyłam opłatnie, cenniki stór gratis.

i koszt ich utrzymania przypadający na fundusz krajowy o tyle mniejszy. Jest to drobny wprawdzie wydatek na jeden posterunek, lecz w całym kraju wynosi on znacznie większą sumę.

Gdyby na jednym posterunku i na jednej komendzie powiatowej zaoszczędzono tylko 30 koron rocznie a na jednej oddziałowej komendzie 50 koron rocznie, to uzyskałby fundusz krajowy oszczędności 20.000 kor. rocznie, które lepiej byłoby przeznaczyć np. na podwyższenie funduszu kwaterowego dla nauczycieli ludowych, nie będących bynajmniej niższym czynnikiem cywilizacji naszego kraju aniżeli żandarmerya.

Wprawdzie Sejm krajowy na sesji dnia 19 października 1903 wezwał rząd państwa o przedprowadzenie ustawy o kwaterunku żandarmeryi, aby koszty kwaterunku ponosił skarb państwa (ewentualnie przy małym udziale kraju); lecz zanim to nastąpi, a można być pewnym, że nie wnet, należałoby starać się o zmniejszenie wydatków przez lepszą gospodarkę funduszem kwaterunkowym na żandarmeryę. Również należy gospodarniej postąpić przy wydatkach na urządzenie koszar żandarmeryi.

Wydział krajowy w sprawozdaniu swym przedłożonym na Sejm r. 1904 wspominał, że przy krajowej komendzie żandarmeryi istnieje fundusz rezerwowi w wysokości sto tysięcy kor. ulokowany w galicyjskiej Kasie Oszczędności w Lwowie, a pochodzący z oszczędności, jakie porobiła krajowa komenda żandarmeryi, (nie Wydział krajowy) z tych ryczałtów, jakie otrzymuje od Wydziału krajowego, na sprawienie sprzętów do koszar żandarmeryi.

Wydział krajowy nie rości sobie pretensyi do tej oszczędności, lecz postanowił na przyszłość dążyć do zmniejszenia owego ryczałtu, który jak widać z tych znacznych oszczędności za wysoko był przez tak długi czas preliminarzowany.

Otóż tak w tym względzie jak i co do najmów dałoby się osiągnąć zmniejszenie wydatków z wielką ulgą dla funduszy krajowych, gdyby rzecz tę prowadzono więcej po gospodarstwu aniżeli biurokratycznie.

Opiekunowie.

Jak wiadomo, „Narodny Komitet“ we Lwowie otworzył w Nowym Bieruniu ruskie biuro, aby, jak ogłoszono, zaopiekować się robotnikami ruskimi w Niemczech, aby nie był wyzyskiwany lub pokrzywdzony.

Tę okoliczność podnoszono tak publicznie w czasopiśmie, jak i w biurze samem w Nowym Bieruniu przy kontraktowaniu ludzi. A szczególnie w biurze mawiano do tych zaprawdę biednych i otumanionych ludzi: patrzcie, dostaniecie kontrakt po rusku napisany a gdyby się wam tam działa jaka krzywda, napiszcie do nas a my sprawę załatwimy albo pisemnie, albo nawet ktoś z nas do was pojedzie, aby na miejscu sprawę załatwić. To jest naszym obowiązkiem i my na to tu jesteśmy.

Chłopi, wierząc swoim opiekunom, księdzu Hanickiemu i Stefanowiczowi, cieszyli się, że będą mieli tak dobrą i tak pewną opiekę. Tymczasem pokazuje się, że ten biedny lud nie znał przysłów: obiecanka, cacanka a głupiemu radość. Jak się biuro ruskie w Nowym Bieruniu opiekowało Rusinami, zobaczymy poniżej.

Partya robotników pracowała w Wajdenau a ponieważ działa się tam im krzywda, bo nie mieli poprostu co jeść, gdyż nie dostawali tego, co wedle kontraktu dostawać winni, więc kilka razy wnosili zażalenie pisemnie do biura, aby interweniowało w ich sprawie stosownie do danej obietnicy.

Biuro interweniowało rzeczywiście, a jakimi „patryotami“ i miłośnikami własnego ludu są ci jego „opiekunowie“, niech świadczy o tem list, którym załatwiono sprawę ruskich robotników w Wiedniu. Oryginał tego listu znajduje się w naszym posiadaniu, tutaj podajemy jego dokładny przekład. List nosi drukowany napis po lewej stronie: „Vermittlungsstelle für ruthenische Arbeiter, Neuberun. Tagebuch Nr. 2049. Fernsprecher Nr. 8, Telegrammadresse Ruthenenachweis Neuberun“. Po prawej stronie napis piórem: Neuberun, Oberschlesien den 2/V 1905 (po niemiecku), a dalej już po rusku: Semen Werbowy w Wajdenau.

Na wasze zażalenie, które przedstawiliśmy Panu (tj. niemieckiemu pracodawcy), otrzymaliśmy odpowiedź, że dostajecie dobry wikt, o czym się pan sam przekonał, a jedzenia dostajecie tyle, że aż zostawiacie, co pan sam widział. Mleka dostajecie $\frac{3}{4}$ litra dziennie, kartofli tygodniowo najmniej 300 funtów, chleba $10\frac{1}{2}$ funta, kawy, grochu, ryżu, względnie kaszy, mięsa, smalcu, soli, każdego z wymienionych wiktualów więcej, jak w kontrakcie macie przeznaczone.

Pan nakazał swojej gospodyni, by ta sprawiedliwie i dobrze wszystko wydawała, żeby ludzie byli zadowoleni. Dziwi się Pan bardzo, że wy jesteście takimi żarłokami. Do tego roku trzymał Pan zawsze Mazurów z Rosyi i dawał im tylko same kartofle, a i teraz zgłaszają się z Rosyi. Jak będziecie więc dalej narzekać, to Pan wypędzi was na podstawie kontraktu i sprowadzi Rosyan (sic!).

Do jedzenia jesteście tylko, ale nie do roboty, jesteście leniwi i do niczego niezdolni, wstyd tylko przynosić. Worki możecie nosić tylko maleńkie, tak, że jego (tj. Pana), dziewczęta większe noszą.

Świątkowaliście 4 dni (Wielkanocne święta) i ożarliście się tak, że Pan musiał do doktora wozić, a pomimo, że mógł iść do roboty, pozostał w domu. Leniuchy, żarłaki, żarłoki, wszyd tylko Rusinom przynosiscie, jesteście nierobami i więcej tu nie będziecie robić. Wam do zyda, do gnoju i razem gnić, nad wami trzeba stać z dobrym bukiem i po plecach smarować, bo inaczej gnój jeszcze w Niemczech z niej — ale pisać potrafi (sic!).

My by wam pałkami pomogli również, gdybyście byli bliżej. Leniwcze, tylko żreć, ale robić ani rusz.

Ruska pieczęć: Urząd pośrednictwa pracy dla ruskich robotników, Najberun, Pruski Śląsk. Do listu tego nie dodaliśmy ani jednego słowa, ani jednego przecinka. Jest on wymowniejszy od wszelkich komentarzy, a charakteryzuje doskonale brutalność stosunku ruskiej inteligencji „patryotów“ pokroju ks. Hanickiego do ruskiego ludu. Wszak żaden dozorca robót na dworskim łanie nie przemawia do ruskich robotników w tym stylu, w jakim przemawiają ich opiekunowie z ramienia Narodnego komitetu.

Mamy jeszcze jeden list podobny, w którym znajdujemy np. takie zdanie: Będziecie mogli pozostać u żydów wodonosami, pomywaczami, i wtedy nie powiesz, że pracujesz jak wół, a jak cię żyd przeklini na poprzek i wzdłuż, zmiesza cię z błotem, wtedy honor wam wyprostuje się.

Podsycany ogłoszeniami w czasopiśmie ruskich „Dilo“ i „Swoboda“ chłop ruski ciągnął do tych Niemiec jak do Eldorada, wyobrażał sobie, że to biuro ruskie, to anieli, którzy nie dadzą go pokrzywdzić. Pisali też niejedni i niejedni listy, prosząc o pomoc i wstawnictwo. Niektórzy z nich zaklinali biuro na miłość Boską, ale gdzie tam! Aby puścić tylko z rąk, aby jak najlepiej i najwięcej sprzedać tych prawdziwych „białych murzynów“. Tak wyglądały w praktyce szumne obiecanki ruskiego księdza.

Po otrzymaniu takich listów, uciekał każdy, gdzie mógł. Kto miał pieniądze, to dobrze, a nie, to piechotą ciągnął ku Oświęcimowi, skąd komisarz p. Krzyżanowski, litując się, odsyłał takich na wolną kartę do domu.

Czy to boli ks. Hanickiego i Stefanowicza? Bynajmniej — na miejsce zbiegłych da innych, świeżych. Robotnika zawsze dostanie, jednych przez swoich agentów, których ma niezliczoną moc, a drugich złapie ogłoszeniami w czasopiśmie. Aby świeże marki dostać za chłopą, o resztę ich głowa nie boli.

Bo ks. Hanicki ma pomysły w układaniu ogłoszeń, ostrzeżeń i ma faktycznie dar przemawiania do chłopów, ale to tylko przed wysłaniem ich do robót — bo później to już nie tylko, że go nie chcą słuchać, ale poprostu przeklinają.

Wiadomości polityczne.

SULTAN I MOCARSTWA.

Ambasadorowie mocarstw zażądali u Porty gremlinalnej audyencji w Ildiz Kiosku. Porta kategorycznie odmówiła wystarać się o tę audyencję — „ponieważ nie ma przykładu, aby takie żądanie kiedykolwiek było stawione i ponieważ audyencja jest zbyt częstą, skoro Porta z urzędu i obowiązku załatwia wszelkie sprawy, dotyczące wewnętrznych rządów państwa“. Ponieważ więc mocarstwa zrobiły i powiedziały wszystko, co uważały za konieczne, ta odpowiedź Wysokiej Porty wprawia je w niemaly kłopot — tem bardziej, że jest... słuszną a jednakże odpowiedź jest ogromnie upokarzająca. Skoro więc zawiódł ten ostatni sposób, nie ma dla mocarstw innej drogi, jak użycie „energicznych środków“ — chyba, że się zdecydują na zaniechanie kontroli nad macedońskimi finansami. To znów byłoby dla nich samych wprost haniebem.

„Times“ pisze, że w obecnej chwili żaden ambasador, żaden gabinet europejski nie wie wcale, co począć w Konstantynopolu. Póki chodzi o ustne komunikaty i piśmienne noty, mocarstwa godzą się jak najlepiej, działają wspólnie z wzruszającą jednomyślnością. Lecz skoro tylko pokaże się konieczność działania... „da stehen die Ochsen am Berge!“ Sultán będzie, rozumie się, odmawiał wszystkiego, dopóki się nie przekonają, że mocarstwa zgodziły się naprawdę działać łącznie i „energicznie“. Wie przecież Abdul Hamid, że Niemcy się nie ruszą, że do morskiej demonstracji nie przyjdzie, bo Rosya nie ma czem „demonstrować“, a inne mocarstwa do takiej operacji, jako wielce szkodliwej dla ich własnych interesów ekonomicznych, bynajmniej się nie kwapią.

Więc cóż będzie? Oto koła dyplomatyczne sądzą, że jedyne wyjście z położenia może być w uproszeniu cesarza Wilhelma, ażeby zechciał najlaskawiej pośredniczyć między mocarstwami i sultanem, uczynić coś, co by... uratowało godność mocarstw — no i rzecz jasna, powiększyło jeszcze bardziej niemieckie wpływy nad Bosforem.

Cesarz Wilhelm nie jest więc tak zupełnie osamotniony w świecie, jak dawał do poznania na dreńdeńskim bankiecie: pozostają mu dwaj sultani, z którymi może jeszcze wziąć najodpowiedniejszy udział w europejskim „koncercie“...

TAKTYKA NIEMIECKIEJ PRASY.

Przeciwko silnie rozwiniętej teraz prasowej kampanii niemieckiej, zmierzzonej przeciw Anglii i Francji, występuje katolicka „Köln. Volksztg.“ Ubolewa przede wszystkim nad tonem, w jakim z dnia na dzień przemawiają taki np. „Grenzboten“ i „Hamburger Nachrichten“, które przed paru dniami pisały otwarcie, że „zbyt długo trwający pokój wytwarza szkodliwe objawy na ciele politycznym, zanadto dobrze karmionem“. Dziennik koloński wskazuje na robotników w Saksonii, górników westfalskich i nadreńskich, potem pisze: „Szkodliwe objawy istnieją niewątpliwie, lecz wojna ich nie usunie, owszem pogorszy je. Wymienione pisma twierdzą, że w następstwie zbyt długiego pokoju, dążności narodowe zeszyły na dalszy plan przed centralistycznymi tendencjami i partyjnymi interesami. Mówi się, że jesteśmy zagrożeni przez wybryki sił antynarodowych, więc wojna, która od razu ideę narodową wysunęła na front, byłaby dla Niemiec większym szczęściem, niż pokój, który oddziaływa w sposób rozkładający“.

Nawiasowo wspomnimy, że sama armia stanowi w Niemczech główny przedmiot obawy. Siły, które nie pracują, słabną; organizm, nie spełniający swoich funkcji i zadań, rozkłada się. Dzisiejsza armia niemiecka nie ma zgola żadnej przeszłości wojennej, żadnego doświadczenia. Krytycy wojskowi, nawet w Niemczech, przewidują, że najdalej za lat pięć wyczerpie się w Niemczech ten duch militarny, który dziś nawet podtrzymywany jest sztucznie i coraz trudniej. Cesarz Wilhelm zdaje sobie z tego doskonale sprawę — i to... tłumaczy nietylko jego przemówienia do armii, ale i ciągłą dbałość o utrzymanie niebezpiecznej atmosfery.

„Köln. Volksztg.“ uwzględnia tylko siły antynarodowe w Niemczech. Piszcie więc dalej: „Wszystko to brzmi, niby wyrażenie nadziei, że wewnętrzne trudności da się zażegnać wojną. Jednakże prasa niemiecka oburza się i oburza się bezustannie na „oszczerce“ insynuacje pism zagranicznych, głoszących, że Niemcy są przejęte wojowniczymi zamiarami. Czyż nie widzi, że jej własne artykuły te insynuacje usprawiedliwiają. „Hamb. Nachr.“ idzie nawet dalej i twierdzi, że zaznaczone powyżej pobudki wpływają na bieg państwowej polityki. To już jest potworne! Organ hamburski wprost więc oskarża państwową politykę o bawienie się z ogniem. To jest wręcz zbrodnią — gorzej jeszcze: to jest fatalnym błędem“.

Z Rosyi.

PESYMISTYCZNE PRZEWIDYWANIA.

Petersburg, 4 listopada.

Manifestem 30 października car podpisał chroniczną rewolucję w Rosyi, długą, bez końca aż do rozkładu. Gdy, jak pisałem w ostatnim liście, agitatorowie na mitingach usposobili połowę ludności stolicy do dyktatury proletaryatu, car podpisał manifest wolności, manifest obietnic jak dawniej. Czy jednak szczerzych? Numer „Gońca Rządowego“ przekonał was o szczerości, a nas — wypadki następnego dnia. Najpopularniejsza osoba rządowa, Witte otrzymał pełnomocnictwo aż do chwili ukonstytuowania Rady ministrów, a od tej chwili, który będzie spadkobiercą tych pełnomocnictw? Rada, czy Trepow, czy też pełnomocnictwa powrócą do władzy samowładnej, samodzierżczej, jak to powiedziano w nagłówku manifestu? Dobra to konstytucja pod skrzydłami samowładztwa. Nikt tu na to nie zwrócił uwagi, ponieważ stronnictwo ruchu ma sobie rząd za hetkę pętelkę. Zbieramy się, nie pytając, gdy policja zjawia się na zebraniu, z urąganiem ich wyprasza, legalność z obu stron w jednej mierze.

Gdy cyrkulowy wpada do sali Cesarskiego wolnego towarzystwa ekonomicznego, prezesem którego był niegdyś metropolita Bohusz-Siestrzeńcewicz, popełnia wykroczenie bezprzykładne, gdyż do tej sali policja według ustawy nie ma wstępu.

Zasiadające podówczas biuro związku związków, mających jawnie na celu obalenie caratu, czuje się pokrzywdzonem, znajduje że „ustawę zgwałcono, salę zbezszczęszcono“. P. Miklaszewski, przez telefon rozmówił się z Trepowem, przynajmniej się, że nie proszono o pozwolenie na zebranie, przynajmniej zapewne niezbyt łagodnie, gdyż Trepow odmówił dalszej rozmowy, a cyrkulowy (czastnyj pristaw) obiecał przemocą rozpędzić.

Gdy wysłana już poprzednio od tegoż biura delegację do Wittego spotkały wyrazy hrabięgo:

— Panowie... panowie z Wolnego towarzystwa ekonomicznego... już kazalem odwołać kozaków i żołnierzy...

— Jakich kozaków i żołnierzy?

— Ach, panowie w innej sprawie...

Miły manifest i konstytucja! Ależ bo pełnomocnictwa Trepowa jako generał-gubernatora i szczególne, nadzwyczajne pełnomocnictwa, jako pomocnika ministra spraw wewnętrznych nie zostały cofnięte, przecież na podstawie ich może on wszelkie rozporządzenia wszystkich ministrów bez wyjątku zawiesić na dni kilka. To wielki błąd taktyki żądanie przedewszystkiem amnestyi zamiast żądania wyrzucenia Trepowa. Gdy powrócono do tej myśli i rozmówiono się z nowokreowanym hrabią „Panowie, powiedział, cóżbyśmy robili bez Trepowa, jakizby nieład zapanował, wierzajcie mi, że Tre-

Plótna

krajowe, irlandzkie, Szyfony, rumburskie i kolorowe. na sztuki i metry

bieliznę stołową i pościel Barchany białe Flanelki francuskie do prania, oraz wyroby włóczkowe i trykotowe.

polecają najtaniej następcy A. Gudiensa Mieszkowski i Sołtys we Lwowie — Hotel Europejski.

pow nie jest tak złym człowiekiem...“ Gdy mu przypomniano klasyczne, dziejowe wyrazy żołdaka — nabołów pustych nie używać, ostrych nie żałować, „tak — odpowiedział Witte — to dla pięknego słowa...“ Szczególne wyobrażenie o piękności słów i znaczeniu zdobności stylu w rozkazach wojskowych. Mój Boże, w czem to modernizm nie znajduje subtelnej piękności: Więc Trepow oszczędza konstytucję... przez grzeczność. Tymczasem mogę Wam zakomunikować, że dni Wittego już są policzone, że nawet ów w. ks. Mikołaj Mikołajewicz, który, jak pisałem, przyczynił się do przyspieszenia manifestu, obecnie znajduje, że tego dobrego jest zawiele, zbiera radę wojenną, jak powściągnąć i ukrocić niesforne żywioły. Reakcja niebawem wybuchnie, reakcja rządowa, urzędnicza, wśród kupców, obywateli ziemskich i... w towarzystwie wszelkich mętów społecznych.

Dziś strzelania niema. Wszystkie gazety wyszły bez cenzury, niektóre samowolnie; wszystkie w treści traktują rząd przez nogę. Nikt nie sprzeciwia się sprzedawaniu ich — to dziś. Jutro może nastąpić rozstrzelanie tłumów jak zawczoraj, lub lepiej z mitralież ustawianych w dworcu Zimowym.

SZ. RZ.

Z OSWOBODZONEJ PRASY ROSYJSKIEJ.

Dzisiaj otrzymaliśmy petersburskie dzienniki, które wyszły już w okresie swobody prasy. Oko gubi się w natłoku faktów, uwag i refleksyj, które wypełniają ogromne szpalty. Wszystko ogromnie liberalne, śmiałe i szczerze. Potrzeba na nowo uczyć się sztuki czytania prasy rosyjskiej.

Z pośród mnóstwa ciekawych artykułów „Rusi“ wybieramy najaktualniejszy — charakterystykę Wittego i określenie stanowiska, jakie społeczeństwo powinno zająć wobec nowego rządu.

„Ruś“ każe ufać nowemu rządowi. „Sergiusza Wittego społeczeństwo rosyjskie zna dostatecznie. Jestto samowładca przedewszystkiem, szanujący tylko siłę, a w państwie ze wszystkich jego elementów zale dwie prawa człowieka. Często mówi on „o ruskim człowieku“, ale że on nie szanuje rosyjskiego narodu i w najlepszym razie lubi go tylko, to udowodnił Witte stokrotnie w swojej administracyjnej działalności.

Prawo — jest dla niego czemś co najmniej niepotrzebnym. Żaden z rosyjskich ministrów nie przeprowadził tyle samowolnych decyzji w sprawie najważniejszych zagadnień rosyjskiego życia drogi osobistego raportu przed carem a z pominięciem Rady państwa, co Witte. Wszystko sprowadza on do osoby — i to naturalnie do swojej osoby. Wedle niego najlepiej byłoby wówczas, gdyby nie potrzeba było wydawać żadnych ustaw, lecz gdyby wszystko zależało od hr. Wittego. On już poszukiwałby sobie odpowiednich ludzi, w odpowiednim czasie powiedziałby im co i jak czynić należy.

Oświecony despotyzm — oto system, który najlepiej odpowiada temperamentowi i naturze hr. Wittego, i którego on nigdy nie chciał porzucić. Ale zarazem Witte jest człowiekiem, którego można przekonać oczywistymi faktami.

Skoro on raz przyszedł do przekonania, że Rosya potrzebuje konstytucji, to nie ulega wątpliwości, że silnymi pchnięciami przyspieszy jej wypracowanie i będzie w tem uczciwym a nie chytrym — pracować będzie jak wół i drugich do pracy przymusić.

Pierwszy jego krok w wyborze następcy Pobiedonoscewa jest zgoła udatny. Ks. Aleksander Oboleński jest człowiekiem oświeconym, szczerze liberalnym, był przyjacielem śp. Solowiowa i z pewnością poprze dzenia liberalnej części rosyjskiego duchowieństwa w jego dążeniu do uwolnienia prawosławia od jarzma pobiedonoscewskiego, które nałożył na nie „Ad majorem Dei gloriam“ ten wysoki dygnitarz, na stworzenie duchowej fizygnomii którego poszedł z pewnością jeden pantofel Torquemady“.

EUROPEJSKI SOCYALIZM I REWOLUCYA ROSYJSKA.

Rewolucya rosyjska z wszystkimi swojemi komplikacyami rasowemi, społecznymi, wyznaniowemi i politycznymi zaczyna budzić poważne obawy poza granicami Rosyi — a w tej chwili może najwięcej we Francyi, chociaż Francya nie będzie może pierwsza zagrożona dżumą socyalizmu. Według powszechnego przekonania, robotnicze warstwy rosyjskie zostały pierwotnie poruszone przez niemieckich socjalno-demokratów. W ciągu wojny na Dalekim Wschodzie zwały się z socyalistami wszystkie żywioły niezadowolone w Rosyi i utworzyły wrzącą masę rewolucyjną, mającą jeden cel wspólny — obalenie biurokracji. Teraz, kiedy ruch ten odniósł częściowe zwycięstwo, skoro wymusił na carze nadanie konstytucji, coraz silniejsze powstają obawy, że nie zatrzyma się u granic Rosyi.

Uwaga wszystkich rewolucyjnych socyalistów na stałym lądzie Europy wyrażona jest na Rosyę. Co się tam stało, wzmościło ich nadzieje. Istnieją zaś licznie we Francyi i są w tej chwili, z powodu blizkich wyborów do parlamentu, bardzo ruchliwi. Do jakiego stopnia austriacy socyalisci znaleźli zachętę, wiemy wszyscy. Z pewnością też wypadki w Rosyi nie pozostają bez wpływu w Niemczech. Rosya była do niedawna ostatnim krajem, w którym rewolucyjnej akcji rokowano nadzieje powodzenia. Co więc okazało się możliwem w Ro-

syi, to jest możliwem, lecz na daleko większą skalę, w niektórych innych krajach.

Parę lat temu pewien członek bawarskiej szlachty powiedział na publicznym zebraniu w Monachium, że najlepszy sposób na socjalną demokrację jest wojna. I bezwątpienia tego samego przekonania są w Niemczech kadry oficerskie, prócz wielu innych partyj, rozmaicie zależnych od rządu. Wzmaga się atoli dziś wręcz przeciwna opinia, mianowicie, że nawet po wojnie zwycięskiej w Niemczech nastąpiłyby teraz wypadki, których następstwem, bynajmniej nie najgroźniejszym, byłoby przyjsie do władzy partyi socyalistycznej.

WSPOMNIENIE.

Ubył mi przyjaciel.

Dostałem wiadomość, że umarł w Krakowie Stanisław Horoszkiewicz, inżynier, kolega mój szkolny z gimnazjum, syn Juliana, byłego więźnia stanu, męczennika za sprawę ojczyzny, który ją kochał wtedy, gdy się za to szło do kazamat w Spilbergu, Kufstein lub Teresienstadzie.

W roku 1885 spotkaliśmy się ze Stasiem w Warszawie. Zajmował on wtedy wybitne stanowisko w jednej z większych fabryk, a jak je zdobył, opowiedzieć warto.

To tak dobrze charakteryzuje nasze ekonomiczne i przemysłowe stosunki, że chociaż to rzecz czysto osobista, nie jednego jednak zajmie z pewnością.

Po skończeniu gimnazjum wstąpił na politechnikę we Lwowie i skończył ją z odszczególnieniem. Wydział krajowy uznał to i dał mu najwyższe stypendium, jakim wówczas rozporządzał dla dalszego kształcenia się za granicą, a w jakiś czas powrócił z patentem inżyniera wydziału mechanicznego. Radzono mu, aby wstąpił do namiestnictwa lub kolei, bo to daje zabezpieczenie przyszłości, ale on w inny sposób pragnął spożytkować swoje, ciężko zdobyte wiadomości fachowe. Rok przeszło przeszedł mu na bezowocnych poszukiwaniach, wtedy zniechęcony wyjechał do Warszawy w nadziei, że tam, wobec silniej rozwiniętego przemysłu fabrycznego łatwiej mu przyjdzie znaleźć odpowiednie zajęcie. Miesiąc przeszło chodził od fabryki do fabryki daremnie. Rekomendacyi, protekcyi i listów polecających nie miał, a zgłaszającemu się nigdzie nie uczyniono tego zaszczytu lub przyjemności, aby zająć do jego świadectw. Ale był to człowiek nie tylko wyjątkowo zdolny, lecz wyjątkowo wytrwały i zacięty; gdy widział, że jako technik nie dostanie się do biura, za cenę ostatnich 25 rubli wziętych wermajstrowi, dostał się jako prosty robotnik do fabryki maszyn i w niebieskiej bluzie stanął przy szrubsztaku.

W parę miesięcy potem wysłano go jako pomocnika wermajstra do zmontowania parowej młocarni. Gdy w obiadowej porze jakiś żydek dwór malował a on odpoczywając nad sadzawką w ogrodzie, bezmyślnie lepił z gliny charakterystyczną twarz owego żydka, zdarzyło się, że właściciel majątku wyszedłszy do ogrodu spostrzegł, jak to zamorusany ślusarczyk od niechcenia tworzy prawdziwe dzieło sztuki, i zadziwiony tem, obejrzał dokładniej figurkę i począł narzekać, jak to u nas wskutek braku szkół i odpowiedniego wykształcenia marnują się takie piękne talenty... — bo gdybyś się był czegoś uczył, mógłby być z ciebie człowiek... a tak co? Chodziłeś do szkół?

— Chodziłem.

— A co skończyłeś?

— Politechnikę lwowską i wiedeńską...

Szlachcic z początku myślał, że ma z waryatem do czynienia — a potem uczyniło się straszne larum. Stasia zaprowadzono do dworu, a równocześnie odszedł list i obszerna depesza do właścicieli — donosząca, kogo to oni na monterkę maszyny, jako pomocnika wysłali... a nie długo potem przeniesiony do biura, rozpoczął prawie amerykańską karierę. Awanse i odznaczenia następowały co miesiąca, a do roku został samodzielny kierownikiem jednej z większych fabryk w Warszawie.

Ambicya jego była zaspokojoną, ale nie sumienie — obowiązek spłacenia moralnego długu wobec tej części kraju, której Sejm umożliwił mu wyższe wykształcenie — kazał mu porzucić świetne stanowisko w Warszawie i powrócić do Lwowa. Powrót taki — ściśle biorąc — był lekkomyślnością — ze względu na czekającą go tam karierę, ale szlachetności odmówić mu nie można. Z głową przepelnioną rozmaitymi pomysłami, obliczonymi aż do najdrobniejszych szczegółów, któreby krajowi przyniosły niezawodny pożytek, całe lata porał się z rozlicznymi trudnościami, nie mogąc znaleźć finansowego poparcia w tym biednym kraju — aż porzuciwszy rojenia jał się zwykłej, twardej pracy, już bez złudzeń i ideałów, byle tylko sobie zabezpieczyć byt a rodzinie swojej jaką taką przyszłość i oto, kiedy był na drodze do urzeczywistnienia tych swoich ostatnich, a tak skromnych pragnień, zaskoczyła go śmierć i bez litości zmiotła tego tęgiego, wytrwałego i zaciętego pracownika, który nie chciał być tylko zwykłym zjadaczem chleba, ale nosił w sobie piękniejsze i szersze ideały, płynące z gorącego ukochania kraju...

Może teraz zazna spokoju...

(aż.) =

Wiadomości bieżące.

— W Związku naukowo-literackim jutro odbędzie się konferencya w sprawie miejskiej galeryi obrazów. Zagai ją p. Maryan Olszewski. Początek o g. 8. Goście mile widziani.

— Szkoła Nauk Politycznych (gmach skarbkowski). Dziś we środę dnia 8 listopada 1905 r. odbędzie się po raz pierwszy seminaryum prof. dr. Ludwika Finkla p. t. „Źródła i materiały do kwestyi ruskiej w Gali-cyi“ od 8—9.

— Powszechnie wykłady uniwersyteckie. Pierwszy wykład doc. pryw. uniw. dra B. Gubrynowicza: „Z dziejów powieściopisarstwa w Polsce“, odbędzie się dopiero w następny czwartek, tj. 16 bm.

— Posiedzenia i zgromadzenia. Dnia 10 listopada 1905 (w piątek) odbędzie się w lokalu Towarzystwa prawniczego (ul. Kościuszki 18), o g. 6:30 wieczór odczyt dra Józefa Serkowskiego, p. t. „Sprawozdanie z VII międzynarodowego kongresu w sprawach ustawodawstwa karnego i więzień“, odbytego w Budapeszcie w dniach 3—9 września 1905.

— Sprawa nauki rysunków. Zarząd lwowskiego oddziału Tow. pedagogicznego urządzi w grudniu 1905 cykl zebrani z współudziałem najwybitniejszych sił fachowych pod kierownictwem radcy szkolnego p. A. Stefanowicza na temat: „Nowe prądy w nauce rysunków“, połączony z wystawą wzorów i prac. Z zarządu oddziału lwowskiego Tow. pedagogicznego.

— Z teatru. „Mały Eyolf“ Henryka Ibsena, przedstawionym będzie dziś, we środę, po raz trzeci.

Jutro, we czwartek, i pojutrze, w piątek, czyli dwa dni z rzędu, przedstawiona będzie 4-aktowa opera fantastyczna „Opowieści Hofmana“, słynne arcydzieło Offenbacha, które obecnie wystawiają niemal wszystkie pierwszorzędnne sceny operowe za granicą. W przedstawieniu jutrzejszem wystąpi po raz pierwszy jako Olimpia panna Wera Lucówna, artystka opery warszawskiej, jako Antonina p. Mokrzycka-Pilarz, Giuletta będzie p. Miłowska. W partyi Hoffmana wystąpi gościnnie p. Drzewiecki — a zaś potrójną rolę barytonową wykona p. Szymański. Orkiestrą dyryguje p. Ribera. Dyrekcyja sprawiła nowe dekoracye i kostiumy według oryginalnych wzorów. Bilety na obydwu zapowiedziane przedstawienia „Opowieści Hofmana“, już od dziś sprzedaje kasa teatralna. W sobotę o g. 7:30 wieczorem, odbędzie się uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 250 rocznicy obrony Lwowa 1655 r. Program składany. W niedzielę na przedstawienie popołudniowe daną będzie znakomita komedia Al. hr. Fredry, ojca, „Zemsta“ a wieczorem powtórzoną zostanie opera Gounoda „Faust“, z udziałem Maryi Boyer, która się wczoraj nadzwyczajnie podobała.

— Teatry; Teatr miejski:

We środę 7-go b. m. po raz trzeci: „Mały Eyolf“, sztuka w 3 aktach Henryka Ibsena; tłumaczył M. Sachorowski.

We czwartek 9 b. m. po raz pierwszy (wznowienie): „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach (5 obrazach) J. Offenbacha. Pierwszy gościnny występ Wery-Luce, artystki opery warszawskiej, oraz występ Maryi Mokrzyckiej-Pilarz, Hen. Drzewieckiego i Józefa Szymańskiego.

W piątek 10 b. m. po raz drugi: „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach (pięciu obrazach) Józefa Offenbacha.

W sobotę 11 b. m. o godzinie w pół 7 wieczorem: „Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 250 rocznicy obrony Lwowa 1655 r.“ Program: 1) „Powitanie Lwowa“, polonez, odegra orkiestra teatralna. 2) „Prolog okolicznościowy“, napisał Stanisław Rossowski. 3) „Obraz z żywych osób“ układu Stanisława Jasińskiego. 4) „Straszny dwór“, akt trzeci z kurantem. 5) „Warszawianka“ pieśń z r. 1831. napisał Stan. Wyspiański.

W niedzielę 12 bm. o godzinie 3½ popołudniu: „Zemsta“, komedia w 4 aktach Al. hr. Fredry, ojca.

W niedzielę o godzinie 7½ wieczorem (na ogólne żądanie): „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda. Drugi i przedostatni występ Maryi Boyer primadonny opery paryskiej.

— Dobra arcyksięcia Fryderyka. Nasz korespondent wiedeński (A) pisze:

Hakatyści w kamerze arcyksiążęcej w Cieszynie, którzy członkowi dynastji Habsburgów doradzali sprzedanie ziemi śląskiej Prusakom, ponieśli zasłużoną porażkę. Arcyksiążę Fryderyk poznał się na lisich zamiarach swych doradców i oświadczył — jak donosi urzędowa „Wiener Abendpost“ — że sprzedą huty i kopalnie tylko austriackim kapitalistom. Sfinansowaniem całego interesu zajmie się bank wiedeński „Bodenkreditanstalt“.

Zasługa udaremnienia planu hakatystów, żywnych chlebem arcyksiążęcym, należy się stanowczo prasie polskiej. Prasa polska pierwsza podniosła alarm z racyi projektowanego spruszczenia części ziemi cieszyńskiej. Dopiero później przysły z pomocą prasie polskiej dzienniki czeskie.

Sfinansowanie towarzystwa akcyjnego przez „Bodenkreditanstalt“ niestety nie wyklucza możliwości, że z czasem większość akcji kupią kapitaliści pruscy. Tutaj Polacy ślascy powinni rozwinąć czujność, aby z góry uprzedzić opinię publiczną, gdyby Prusacy tylną furtką usiłowali się dostać na ziemię cieszyńską.

— „Czas“ a deklaracya posłów demokratycznych. „Czas“ stwierdza w telegramie ze Lwowa, że znana deklaracya odczytana w Sejmie przez posła Rąyskiego nie pochodziła od całego Sejmu, lecz tylko od stronnictwa demokratycznego. Ubolewać należy, że „Czas“ ma odwagę przyznać, że w tej doniosłej chwili dziejowej stronnictwa konserwatywne nie chciały wystąpić

Sukna na meble, - stoły, - portiery, lambrekiny i podłogi

wyraża poleca

Kocia fabryka sukna Zajęczek i Lanckosz

8915 we Lwowie, ulica Teatralna liczba 3.

solidarnie w sprawie narodowej. Mówimy „nie chcieli“, ponieważ mylną jest informacja „Czasu“, jakoby w tej sprawie lewica nie porozumiewała się z prawicą. Owszem delegaci stronnictwa demokratycznego porozumiewali się z komisją parlamentarną prawicy w sprawie wspólnej enuncjacji, ale jak zwykle, uznano na prawicy enuncjację w tej sprawie za „nie na czasie“.

— **Echo rewolucji na granicy bukowinско-rosyjskiej.** Korespondent nasz z Czerniowiec pisze: Rozkołysana fala rewolucji rosyjskiej odbiła się aż o brzegi dotąd spokojnego pasu nadgranicznego koło austriackiej Nowosielicy na granicy Bukowiny. W nocy z niedzieli na poniedziałek zaalarmowano władze czerniowieckie z austriackiej Nowosielicy, że liczne tłumy rosyjskich poddanych przekraczają granicę austriacką w obawie przed coraz bardziej szerzącym się ruchem rewolucyjnym po stronie rosyjskiej. Zbiegowie opowiadali, że koło Chocimia i w pasie nadgranicznym pładrują bandy kaczupów i lada chwilę mogą przekroczyć granicę austriacką. Popłoch wzmożł się, gdy posłyszano w nocy kilka wystrzałów rewolwerowych.

Wobec grożącego niebezpieczeństwa zarządził rząd krajowy po porozumieniu się z konsulem austriackim w rosyjskiej Nowosielicy obstawienie granicy silnym kordonem żandarmery i straży skarbowej, a w Czerniowcach skonsygnowano do ewentualnego wymarszu dwie kompanie wojska i szwadron huzarów. Ruch pocztowy i transportowy chwilowo doznaje przerwy.

O ile się dziś informowałem w rządzie, wieści są stanowczo przesadzone i wykluczone jest wtargnięcie band na terytorium austriackie. Poważnym czynnikiem popłochu jest wzburzenie wśród licznej ludności żydowskiej w austriackiej Nowosielicy na wieść o pogromach żydów w Rosji. Od kilku dni przechodzą granicę bukowinско-rosyjską liczne tłumy żydów rosyjskich w obawie przed pogromem. Wedle opowiadań emigrantów we wsiach nadgranicznych rosyjskich zniszczono sklepy żydowskie.

— **Reforma wyborcza w komisji sejmowej.** Jak się dowiadujemy zamierza większość komisji administracyjnej (referent Górski) uznać tylko zasadniczo potrzebę rozszerzenia prawa wyborczego głównie w miastach przez utworzenie dwóch kół wyborczych i zażądać od Wydziału krajowego, aby zebrał niezbędne w tym celu materiały tak, aby na najbliższej sesji sejmowej sprawa ta mogła być merytorycznie załatwiona. Przeciwnie posłowie demokratyczni w komisji żądają będą merytorycznego załatwienia tej sprawy już w bieżącej sesji i zgłoszą votum mniejszości.

— **Echo pobytu delegacji młodzieży węgierskiej we Lwowie.** Na ręce p. Stanisława Filasiewicza, prezesa „Ogniwa“ i przewodniczącego Komitetu, podejmującego gości węgierskich, nadszedł z Ławocznego telegram następujący: „Granice kochanego kraju Waszego przekraczając, czujemy nieprzepartą potrzebę za przepiękne dni wśród Was spędzone jeszcze raz najserdeczniej podziękować. Niech żyje polska i węgierska Ojczyzna! Wasi bracia węgierscy, młodzież akademicka“.

— **Z krajowej Rady zdrowia.** Krajowa Rada zdrowia odbyła w dniach 10 i 18 października b. r. dwa posiedzenia, na których następujące sprawy były przedmiotem obrad, względnie uchwał:

1. Sprawa pojawienia się cholery w kraju i w ościennych państwach, tudzież środków ochronnych przeciw cholerze.
2. Wydano opinię w sprawie rafinerii nafty w Muninie w powiecie jarosławskim.
3. Przedstawiono kandydatów na opróżnioną posadę starszego lekarza powiatowego.
4. Wydano opinię w sprawie utworzenia nowych okręgów sanitarnych w Sniatynie w powiecie grybowskiem, w Knihyniczach w powiecie rónatyńskim, w Nowym Targu i w Sieniawie w powiecie jarosławskim.
5. Wyrażono opinię co do nadania koncesji na nową aptekę w Narolu, w pow. cieszanowskim.
6. Przedłożono opinię w sprawie budowy szpitala powszechnego w Złoczowie.

— **Nowa organizacja.** Grono nauczycieli religii mojż. szkół ludow. i wydziałow. postanowiło utworzyć własne towarzystwo nauczycielskie, niezależne od istniejącego Związku. Komitet organizacyjny nadsyła nam z prośbą o ogłoszenie następującej odezwę:

„Koledzy! Nadszedł czas, abyśmy się odłączyli od nauczycieli religii szkół średnich na wzór innych Towarzystw krajowych i utworzyli własne Towarzystwo z nauczycieli religii mojżeszowej szkół ludowych i wydziałowych.

„Koledzy! My nauczyciele ludowi i wydziałowi jesteśmy dojrzali, abyśmy nad naszymi najżywniejszymi sprawami sami radzić mogli! Koledzy! Obudźmy się z letargu i apatii, a pod hasłem: bojaźni Bożej, płomiennej miłości Ojczyzny, krzewienia prawdziwej religii i miłości bliźniego — jak nam nasz Zakon nakazuje — stańmy jak jeden mąż do pracy nad umoralnieniem i uszlachetnieniem młodzieży żydowskiej.

„Koledzy! Nieśmy kaganiec oświaty wśród naszych współwyznawców i nie zrażajmy się żadnymi przeciwnościami, a wytrwale dążmy do wypełnienia naszego wielkiego zadania. Każdy z nas przeszedł twardą szkołę życia i najlepiej odczuje dołę i niedołę swego Kolegi, którego dobra pragnie.

„Koledzy! Okażmy się godnymi i bądźmy wdzięczni społeczeństwu i krajowi, który nam dał i daje kawałek chleba, jakoteż Wysokim Władzom szkolnym,

które nami szczerze się opiekują i dążenia nasze popierają.

„Nasz program. 1) Ułożenie jasnego planu dla nauki religii mojżeszowej szkół ludowych i wydziałowych według istniejących, a przez Wys. c. k. Radę Szkolną krajową aprobowanych podręczników szkolnych.

2) Wydawanie broszur i książeczek o treści religijno-moralnej, jakoteż życiowisy sławnych mężów żydowskich.

3) Moralne i materyalne popieranie nauczycieli religii.

4) Założenie funduszu zapomogowego i pożyczkowego.

5) Założenie własnego czasopisma i biblioteki.

6) Zakładanie Uczelni dla biednych dzieci szkolnych.

7) Popieranie wszelkich słusznych spraw nauczycieli religii u Wys. Władz szkolnych.

8) Ewidencja wolnych posad nauczycieli religii i wskazywanie takowych starającym się o posadę.

9) Zachowanie przy nauce religii mojżeszowej w publicznych szkołach pospolitych i wydziałowych liturgii, jakoteż czytanie i objaśnienie modlitw w języku hebrajskim na język polski, bez obciążenia młodzieży ze względów pedagogicznych i higienicznych.

Koledzy! Jak jeden mąż przystąpicie do własnego Towarzystwa, które jest prawdziwym Waszym reprezentantem.

Komitet: Przewodniczący: Naftali Schipper (Stanisławów). Zastępca przew.: Zygmunt Turteitaub (Dolina). Sekretarz: Majer Ingber (Knihinin-Gorka). Zygmunt Jonas (Stanisławów), Ozyasz Offenberger (Stanisławów), Haas-Wecker (Kamionka Strumiłowa), Mojżesz Jonas (Trembowla), I. Dogilewski (Bolechów), Leopold Adlersberg (Rożniatów), Isak Tauber (Stryj), H. Schwarz (Rohatyn), Majer Kern (Kołomyja), Benjamin Blitz (Kołomyja), M. Juris (Kołomyja), Mojżesz Besen (Nadwórna), D. Nacht (Monasterzyska), Adolf Gehler (Chodorów), Józef Kitai (Dobromil).

Wszelkie zgłoszenia do Towarzystwa uprasza się nadsyłać na ręce przewodniczącego komitetu p. Naftalego Schippa w Stanisławowie, ul. Kopernika l. 15.

Nowo powstałe Towarzystwo witamy szczerze w przekonaniu, że odda ono w przyszłości młodzieży żydowskiej, nauczycielom religii mojżeszowej i społeczeństwu wielkie usługi na polu religijno-moralnego wychowania młodzieży szkolnej. Inicytorom tego Towarzystwa należy się szczerza wdzięczność i poparcie władz szkolnych. Spodziewać się należy, że wszyscy nauczyciele religii mojżeszowej do towarzystwa tego się wpisać (Red.).

— **Ważne rozporządzenie w sprawie książek szkolnych** wydało ministerstwo oświaty do poszczególnych krajowych władz szkolnych. Mianowicie z powodu opinii lekarzy, że dzieci, dźwigając książki zbyt grube i w zbyt wielkiej ilości, skrzywiają sobie stós pacierzowy, ministerstwo poleciło, ażeby podręczniki wydawano w możliwie najmniejszej objętości, a jeżeli książki ma służyć na kilka klas, ażeby o ile pozwalała na to materyał naukowy podzielono książkę, bez podwyższenia ceny, na części odrębne dla każdej klasy. Nadto, jeżeli do jednego przedmiotu używa się po kilka książek, nauczyciele mają dbać, ażeby jednego dnia przynoszono zawsze tylko jedną książkę, dalej używanie książek pomocniczych i środków pomocniczych ma być, o ile możliwości, ograniczone, a specjalnie w szkole tylko wyjątkowo dozwolone. To samo się odnosi do zeszytów na zadania.

Druga kwestya w rozporządzeniu ministeryalnym odnosi się do druku książek, w których przypiski i uwagi mają być albo wyraźnie drukowane, albo całkiem opuszczone.

Na koniec ministerstwo poleca, aby wprowadzono większą stałość w używaniu podręczników. Mianowicie zmienione wydanie podręcznika nie może być znowu zmienione przed upływem pięciu lat, czego ze szczególną ścisłością przestrzegać należy co do klas niższych.

— **Niema cenzury.** Widomym znakiem panowania w Rosji wolności prasy, jest fakt, że w dziennikach warszawskich, które dziś nadeszły do Lwowa, nie ma już znanego powszechnie podpisu „Dozwoleno cenzuroju“.

— **Dom akademicki.** Z powodu artykułu „Słowa Polskiego“ z dnia 2 b. m. otrzymaliśmy od komitetu akad. następujące pismo:

W myśl życzeń założycieli i młodzieży przeznaczony będzie Dom akad. im. A. Mickiewicza „dla niezamożnych studentów Wszechnicy bez różnicy wyznania i obywatelstwa“, co w tych samych słowach zastrzeżono w II ustępie statutu fundacyjnego. Zresztą towarzystwa nasze nie zwykły czynić żadnych różnic wyznaniowych, kiedy na mocy swego statutu otwarte są dla wszystkich studentów bez wyjątku, zresztą wystąpilibyśmy najostrożniej i najbardziej stanowczo, gdyby komu i przyszło na myśl wywoływanie sporów wyznaniowych między młodzieżą polską. Dotychczas nigdy nie było między nami fanatyków wyznaniowych, natomiast byli i są wyznawcy idei jedności narodowej — a ci wszystkie wyznaniowe, jęczące zachcianki zechcą i potrafią radykalnie uśmierzyć. Z resztą dotychczasowy bieg spraw młodzieży akademickiej wyraźnie tego dowodzi.

Za komitet.

Bolesław Bator Włodzimierz Bochenek
przewod. Czytelnia Akad. przewod. Bratniej Pomocy.

— Z Polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika. Trzynaste posiedzenie naukowe członków Tow. zgromadziło nader liczny zastęp słuchaczy.

Pierwszym prelegentem był prof. dr. Józef Sie-miradzki, który mówił „O stratygrafii i paleozoicznych utworach galicyjskiego Podola“. Prelegent, opierając się na bogatych zbiorach Muzeum im. Dzieduszyckich i komisji fizyograficznej Akademii umiejętności w Krakowie, tudzież na własnych spostrzeżeniach, poczynionych ubiegłego lata na terenie klasycznych odkrywek paleozoicznych „Jazu Dniestrowego“ i rzek podolskich, wykazał, iż dotychczasowy podział syluru i dewonu polskiego nie odpowiada obecnemu stanowi nauki.

Zapowiedź szczegółowego opracowania tego tematu powitano nadzwyczaj sympatycznie.

Drugi prelegent dr. Romer mówił o tak zwanych „Trójkantowych głazach narzutowych“, które zebrał w bieżącym roku podczas studyów swych na Kaszubach. Trójkantowe głazy te zawdzięczają kształt swój oglądzeniu przez lody epoki dyluwialnej.

Następnie mówił dr. Romer o temperaturze źródeł i potoków na Świdowcu w pasmie Czarnohory. Prelegent od pewnego czasu poświęcając się badaniom morfologicznym tego zakątka kraju, miał sposobność zauważyć, iż temperatura źródeł i potoków wieczorem podnosi się i wykazuje wyżyskę w porównaniu z temperaturą powietrza, co przypisuje zjawisku promieniowania. Cenne te spostrzeżenia naukowe dra Romera przynoszą chlubę polskiej nauce, która w systematycznym dążeniu do poznania prawdy stara się nie dać wyprzedzić innym, lepiej sytuowanym narodowościom.

— **„Zły tytoń“.** Z ministerstwa skarbu otrzymujemy komunikat, w którym zaznaczono, że skargi podnoszone ostatnimi czasy wśród publiczności i za pośrednictwem prasy (przedewszystkiem w „Słowie Polskim“. Przyp. Red.) na lichotę tytoniu t. zw. „mittelfeiner türkischer“, pochodzącego z fabryki winnickiej, spowodowały zarząd monopolu tytoniowego do zarządzenia ścisłych dochodzeń.

Dochodzenia te przekonały, że wspomniany tytoń z okresu „czerwiec 1905“ pozostawia istotnie wiele do życzenia i że wcale nie odpowiada wymaganiom, jakie się stawia względem dobrego tytoniu. Polecono przeto wszystkim magazynom sprzedaży tytoniu w Galicji, aby powstrzymały sprzedaż tego zepsutego fabrykatu, nie nadające się do użytku zapasy odesłały do fabryki w Winnikach, a tytoń zepsuty, zwracany przez trafikantów i konsumentów z owego okresu, mieniały na inny, nie zepsuty, tej samej jakości.

Winę tego objawu „ujemnego ministerstwo przypisuje częściowo złemu zbiorowi tytoniu w odpowiednim okresie, a częściowo złemu pomieszczeniu fabryki w Winnikach. Wobec tego ministerstwo skarbu postanowiło wznieść przybudówkę do fabryki w Winnikach.

— **Strasza awantura** rozegrała się tej nocy przed domem pod l. 1 przy ul. Pełczyńskiej. Już o godz. 8 wieczór zwrócił uwagę mieszkańców tej części ulicy jakiś młodzieniec w białym rękawiczkach i z olbrzymim białym bukietem w ręku, usiłujący daremnie dostać się do wspomnianego domu; stawiała mu energicznie opór służąca jednego z lokatorów. Po długim, blisko dwugodzinnem parlamentowaniu ze służką dał w końcu za wygraną młodzieniec z bukietem, nie na długo jednak, gdyż o godz. 11 wrócił znowu, wzniciając wśród zbudzonych ze snu mieszkańców swoim dobijaniem się do bramy i wrzaskami coraz większy popłoch. Ta druga część awantury zakończyła się aresztowaniem młodzieńca, Krótko jednak trwał spokój. O godzinie 3 nastąpiła część trzecia awantury. Młodzieniec zdołał umknąć z posterunku policyjnego i zaczął na nowo, wrzeszcząc i wymachując bukietem dobijać się do bramy frontowej, która i tym razem nie rozwarła się przed nim. Sytuacja stawała się coraz krytyczniejszą, a dosięgła punktu kulminacyjnego, gdy młodzieniec, przeskoczywszy przez parkan zaczął tłuc szyby w oknach od strony dziedzińca. Wołanie: „policja! ratunku!“ a nawet strzały w powietrze padały z okien kamienicy i po długim oczekiwaniu dopiero zabrano sprawcę popłochu powtórnie na policję, skąd odwieziono go następnie do stacji ratunkowej. Powodem awantury podobno zawiedziona miłość. Nieszczęśliwy młodzieniec dostał nagle pomieszania zmysłów.

— **Nadraut.** Gdyby wszystkie „Kola“ parlamentów i sejmów zebrały się razem, nie obmyśliłyby takiego programu, jaki wymyśliły przecudowne głowy w „Kole Panien“. Kto przyjdzie na raut na „Strzelnicę“ dnia 14 bm. ujrzy i zdumieje się, zdumienie odejmie mu mowę, tak, że chyba odzyska ją w słynnym bufecie „Kola Panien“, któryby mógł sam ocalić Paryż podczas oblężenia, któryby wystarczył na zaprowiantowanie całej armii. A przecież nic z niego nie zostanie: lwowscy literaci będą również na raucie.

Dla podniesienia ducha przygotowano platońską ucztę; podana będzie na estradzie; sam Apollo podczas tej biesiady będzie we fraku podawał do stołu; ukaże się pani Marya Zawiejska, która rozkochała w sobie Lwów i mówić będzie przecudnym głosem poezye; p. Adwentowicz zamyśla słuchaczy do łez przejąć także poezyą, historiją „Z izby piwnicznej“; zaśpiewa pna Calvasówna, o której głosie chodzą wieści tajemnicze, taki ma być anielski. Na skrzypcach zagra p. Robert Perutz, którego już słyszano na estradzie Filharmonii, o którym pisano wiele, chwalono jeszcze więcej. Naj-

Eutra

damskie, męskie

do podróży poleca wedle najnowszych żurnali

J. Dannerheimer i St. Starnawski

9129

Lwów, ulica Wałowa 11a.

Utrzymuje na składzie wielki wybór czapek, boa, kołnierzy, zarekawki i wszystko w zakres kuśnierstwa wchodzące — po najniższych cenach: —

zdolniejszy z najmłodszych ma już swoją sławę. Taki program, taki nadraut przygotowuje „Koło Panien“, przesłuchanie (o członków chodzi) „Koło Panien“.

— **Wystawa szkiców w Kole literacko-artyst.** cieszy się wielkim powodzeniem. Publiczność zwiedza ją licznie a i nabywców znajdujących szkice wystawione dużo. Świeżo nadesłali swoje prace pp. Augustynowicz, Janowski, Trusz i St. Sek, a Tadeusz Popiel, od lat piętnastu stroniący od Lwowa, wystąpił z kilku bardzo efektownymi portretami i pejzażami.

— **Rocznica Rejowska.** Dzisiaj o godzinie 6-ej wieczór odbędzie się w sali ratuszowej posiedzenie komitetu obywatelskiego zaproszonego przez Koło Pań T. S. L. zajmujące się urządzeniem uroczystego obchodu ku uczczeniu 400-tniej rocznicy urodzin Mikołaja Reja.

— **Podczas onegdajszej demonstracji socjalistycznej,** jak dowiadujemy się, wybito szybę wystawową w trafice w Rynku. Wskutek tego potem z wystawy sklepowej poginać miały promesy i rozmaite drobiazgi. Trafikant oblicza szkodę na kilkadziesiąt koron.

— **Śmiertelne przejechanie.** W ul. Gródeckiej przejechał wczoraj o godz. wpół do 7 wieczorem jakiś żołnierz z koszar cesarza Ferdynanda, nieznanego nazwiska kobietę, liczącą około 60 lat. Kobieta owa odniosła stłuczenia na całym ciele, a padając, uderzyła tak silnie głową o bruk ulicy, iż utraciła zupełnie przytomność. Pogotowie Tow. ratunkowego odwoziło ją do szpitala powszechnego. Do tej chwili nie zdołano sprawdzić nazwiska owej kobiety.

— **Kronika policyjna.** W ul. Wybranowskiego pod l. 7 otworzono mieszkanie p. Sokołowskiego i skradziono bluzkę studencką, trzy pary pantalonów mundurowych i 5 kor. 50 hal. w gotówce. Bluzkę znaleziono onegdaj w jednym z sąsiednich ogrodów. — Wczoraj w południe, gdy personal sklepowy wyszedł na obiad, otworzono wytrychem drzwi sklepu Mleczarni Przeworskiej przy pl. Akademickim l. 2 i prócz zapasu masła i sera, zabrano 11 bluzek damskich rozmaitego koloru. — Za kradzież kotła miedzianego oddano do aresztów zarobnika Adama Oleksiszy. Oleksiszyn był zajęty przy odnawianiu mieszkania w domu pod l. 42 przy ul. Słonecznej i skradł tam kocioł z kuchni. — W hotelu Galicyjskim przy ul. Kazimierzowskiej skradziono kupcowi p. Berlowi Schrekowi z Soluk futro podróżne, dane do przechowania służącemu hotelowemu. — Z poczekalni dr. Sennensieba skradziono podczas godzin ordynacyjnych kupcowi p. Mojżeszowi Schwagierowi z Husiatyna, pałto zimowe ciemno-granatowego koloru. — Wczoraj w południe otworzono mieszkanie porucznika 9 p. dragonów p. Walentego Pettery i skradziono mu z szafy dwie pary pantalonów mundurowych, znaczną ilość bielizny, znaczonej literami V. P. dwie pary nowych trzewików i kasety amerykańską, zawierającą 100 kor. — Parobcy z cukierni zakopiańskiej przy ul. Batorego, Maryan Gwizdała i Józef Kochaniewicz zbiegli wczoraj ze służby, skradłszy poprzednio rozmaite drobiazgi i części garderoby na szkodę personalu, zajętego w cukierni. — Za współudział w oszustwie aresztowano Salamona Schwarza i oddano go do więzień śledczych. — W ul. Panieńskiej l. 11 A otworzono mieszkanie rotmistrza kawalerii p. Romana Kaweckiego i skradziono mu srebrne szczytce do cukru i nikielową szkatułkę, zawierającą 70 kor. w złocie.

— **Zgubiono.** W ul. św. Anny zgubiła p. Marya Zajączkowska pularę, zawierającą 17 kor. — Złotnik i Mojżesz Robschütz zgubili na Wałach Hetmańskich mały srebrny zegarek wraz z krótkim łańcuszkiem i emaliowanym brelokiem w kształcie koniczyny.

— **Znaleziono.** W ul. Ormiańskiej znaleziono książkę robotniczą Mikołaja Mielnika.

□ **Kroniczka krakowska.** Zarząd krakowskięgo Tow. Oświaty Ludowej w październiku b. r. uzupełnił biblioteki w 51 dawniej założonych Czytelnich w gminach: Doły, Grabno, Jasień, Wielka wieś, Wola przemysłowa, Złota pow. Brzesko, Dynia pow. Brzozów, Balice pow. Chrzanów, Otwinów, Radgoszcz pow. Dąbrowa, Olszyny, Rzepiennik marciński, Rzepiennik strzykowski pow. Gorlice, Kałowa pow. Grybów, Majdan Sieniawski, Rokietnica, Węgierka pow. Jarosław, Tarnowiec, Trzcina pow. Jasło, Krakowiec pow. Jaworów, Czulice, Przegonia duchowna pow. Kraków, Krościenko wyższe pow. Krosno, Łaskowa, Olszówka, Skrzydlina, Żniąca pow. Limanowa, Albigowa, Dębina, Rogóżno pow. Łańcut, Czermin, Zdzarcze pow. Mielec, Lubień, Szyszkowice pow. Myślenice, Nisko pow. Nisko, Czarny Potok pow. Nowy Sącz, Maniowy pow. Nowy Targ, Wiewiórka, Zwiernik pow. Pilzno, Mogilany pow. Podgórze, Brzeziny, Gumniska, Fos pow. Ropczyce, Długie pow. Sanok, Dęba, Niechocin pow. Tarnobrzeg, Gromnik, Szywałd pow. Tarnów, Woźniki, Zebrzydowice pow. Wadowice, Raciechowice pow. Wieliczka, Kamesznica pow. Żywiec.

Ogółem rozesłano 1805 książek wartości 1560 k. Zarząd uprasza uprzejmie członków o łaskawe nadsyłanie wkładek, a kierowników czytelni o łaskawe nadsyłanie sprawozdań.

Nowa placówka oświatowa. W niedzielę dn. 5 listopada odbyło się z ramienia Koła Asnyka T. S. L. w Krakowie uroczyste otwarcie czytelni robotniczej imienia Kilińskiego przy ul. Grzegorzeckiej l. 18. W uroczystym akcie otwarcia pierwszej takiej czytelni robotniczej o charakterze narodowym wzięło udział przeszło 50 robotników, przedstawiciel Zarządu Głównego T. S. L. p. Natanson, reprezentant zarządu Koła Asnyka p. Nowicki, delegat stowarzyszenia „Praca“ i wielu innych.

Przemysł. (Kor. wł.) Wapiennik miejski.

Miejskie biuro techniczne przedłożyło magistratowi projekt urządzenia wapiennika na gruntach miejskich w Kruchalu wielkim, folwarku, stanowiącym własność gminy. Znajdują się tam obfite pokłady kamienia wapiennego, jakościowo w niczym nie ustępujące słynnemu kamieniołomowi wapiennemu w Podgórzu pod Krakowem. Jeżeli projekt m. b. technicznego da się urzeczywistnić, natan- czas wapiennik wobec znacznego zapotrzebowania wapna w samym mieście, może przynosić znaczne dochody.

Konkursy. Magistrat rozpiął konkursy na posadę drugiego sekretarza magistratu i na posadę naczelnika straży pożarnej. Posada drugiego sekretarza magistratu powinna być już dawno obsadzona, ponieważ rad. magistratu p. Dobrzański, sprawujący czynności sekretarza od lat kilkunastu, mimo z każdym rokiem wzmagającej się agendy, nie mając odpowiednio ukwalifikowanego zastępcy, upada pod ciężarem pracy. Nader odpowiedzialnym jest także stanowisko naczelnika straży pożarnej w trzecim z rzędu mieście w kraju, a zarazem pierwszorzędnej warowni w państwie. Oprócz kierowania strażą i jej wyćwiczeniem, kieruje on czyszczeniem miasta, czuwa nad oświetleniem i zawiaduje pociągami miejskimi. Od kandydata wymagać się przeto musi fachowego znanstwa techniki pożarnej i zdolności administracyjnych. Za 1600 k. rocznie stałej płacy, jaką jeszcze przed 20 laty pobierał naczelnik straży pożarnej, nikt odpowiednio uzdolniony ubiegać się nie będzie o posadę odpowiedzialną i zużywającą tak siły intelektualne, jak i fizyczne. Brandmistrz n. p. w Krakowie i we Lwowie, mniej obarczeni pracą, pobierają stałą płacę w wysokości 2400 k. i są urzędnikami gminnymi.

Koncert. Probierzem smaku i poziomu estetycznego większości publiczności był koncert słynnego pianisty p. Friedmana. W sali koncertowej nie można się było naliczyć nawet pięćdziesięciu osób, natomiast w „Deutsch jüdisches Theater“ setki odchodziły od kasy dla braku biletów. Wogóle Przemysł umysłowo jałowicie.

„Dziennik Przemyski“. Podziwiać więc należy odwagę tych, którzy z pierwszym bm. przystąpili do wydawnictwa pisma codziennego pt. „Dziennik Przemyski“. Po 3 numerach, które wyszły, trudno wydać sąd o piśmie.

Przytulisko „Brata Alberta“, dzięki niespożytej energii przewodniczącego komitetu budowlanego, stanęło pod dachem. Budynek mile sprawia wrażenie, a z rokiem przyszłym otworzy swoje podwoje dla sterców złamanych życiem i opuszczonej dziatwy.

Ruch budowlany w tym roku był wcale ożywiony. Stanęło kilkadziesiąt budowli prywatnych, przeważnie na „Zasaniu“. Przedmieście to stale się rozwija i stanowi, rzecz można, prawie odrębne miasto, gdyż liczy przeszło 20000 mieszkańców.

Cyrk wraz z menażeryą p. Kludsky'ego, — jak głoszą afisze „światowej sławy“ — bawi od kilku dni w naszym mieście. Jeżeli każda menażerya jest dręczeniem zwierząt — to cyrk i menażerya p. Kludsky'ego są świadectwem dzikiego okrucieństwa cywilizowanych ludzi; klatki są tak małe, że zwierzę swobodnie wypocząć nie może, zestawienie klatek tak szczelne, że dla braku przewiewu w atmosferze tej zemdleć można, nędzne odżywienie, a występy na arenie przy okładaniu tych czworonogich „artystów“ — kastetami, prętami żelaznymi i widłami... a więc widowisko pełne... powabu i wzniosłych wzruszeń! Gdy nadto dodam, że występy kłownów i ich „wice“ są w czułym i zrozumiałym dla nas języku H. K. T., a służba cyrkowa w tym samym języku „szimpfując“ nawet „polskie...“ w brutalny sposób obchodzi się z publicznością, — toć proszę się nie dziwić, że nasza publiczność... z zapalem garnie się na przedstawienia, tłumnie zapelnia widownię i nawet oprócz opłaty wstępu dorzuca, co może na tacę zbierającym „tringeldy“ artystom... Jestem pewnym, że wkrótce ujrzymy w Przemyslu... walki byków — i cieszę się tem niezmiernie. W ucieście tej, popuścił mi jednak humor p. Mielewski, który wraz z artystami teatru lwowskiego i krakowskiego zapowiada przedstawienie „Sobótek“ Sundermana w dniu 9 bm. w sali „Sokoła“. Zobaczymy czy zrobi konkurencję p. Kludsky'emu?

Brać sokoła w dniu 5 bm., jako w wigilię imienin swego presesa dr. Leonarda Tarnawskiego urządziła wieczornicę, połączoną z występami humorystycznymi i tańcami.

□ **Chrzanów.** Zarząd Towarzystwa „Ochronki“ dla małych dzieci donosi nam: Na tombolę, którą w najbliższym czasie urządzi nasze Towarzystwo na dochód budowy własnego domu, dotychczas nadesłali gotówkę: pp. Inżynier Schmidt z Czechowic 30 kor., dr. Dura z Krzeszowic 6 k., radca Bartoniec z Krzeszowic 5 k., L. Flaschen ze Szczakowej 4 k., i Firma „Heilman Kohn i Synowie“ z Krakowa 4 k. — fanty: pp. Bel-dowski („Noris“) z Krakowa, R. Drobner z Krakowa, J. Ihnatowicz ze Lwowa, D. Schneebaum ze Szczakowej i Wł. Zajączkowski („Fischer i Spółka“) z Krakowa, tudzież fabryka „Iskra“ z Krakowa i Księgarnia Polska ze Lwowa. Wszystkim P. T. ofiarodawcom za dary i zachętę do dalszej pracy składamy raz jeszcze serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać“. Dary nadal przyjmuje sekretarz „Ochronki“ p. Stefan Ziemiński.

✧ **Gabryelska (Kraków)** najmuje, kupuje i sprzedaje — harmonie (od 100 kor.), samograję (od 400 kor.), pianina (od 500 kor.) i fortepiany (od 600 kor.) — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki. Instr. używane od cen najszybszych. 4223

✧ **Łosy Czerwonego Krzyża** na szpital, do ciągnięcia 21 grudnia po 1 kor., 11 losów razem z przesyłką poleconą 10 koron 45 hal. polecają: M. Birnbaum i Syn; M. Feigenbaum; M. Jonasz; Kitz i Stoff; M. Klarfeld; A.

Libmann; Rohatyn & Ulam; J. Rosner; Samuely & Landau; A. Schellenberg i Syn; Sokal i Lilien; Schütz i Chajes. Główne wygrane 15.000, 9.000 i 3.000 koron, na żądanie w gotówce razem 5.000 wygranych wartości 70.000 koron. 8670

Wszystkim przyjaciółom i znajomym od których wskutek śmierci bl. p. Cili z Werdingerów Bakenroth doznaliśmy tyle dowodów szczerego współczucia wyrażamy tą drogą nasze najgorętsze podziękowanie.

Drohobycz w listopadzie 1905.

Salamon Bakenroth i rodzina.

10874

W naszej Administracji złożyli:

Na Tow. Szkoły Ludowej (im. T. T. Jeża): Dr. Józef Raabe 4 kor.

Na Tow. Szkoły Ludowej (Koła Goldmana): Dr. Marek Reichenstein 4 kor.

Na Skarb narodowy w Rapperswyiu:

Józef Młynarz z Drohobycza 1 kor.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.

ZAKŁAD

Dra Eug. Piaseckiego

ul. Trzeciego Maja l. 2

10871

masaż zwykły, elektryczny i wibracyjny. Gimnastyka lecznicza, ortopedia. Nowe aparaty. Ord. od g. 2 do 4 pop.

Specjalista chorób wewnętrznych

10407

Dr. Stanisław Elias Radzikowski

b. asystent kliniki lekarskiej Uniwersytetu lwowskiego przeprowadził się na plac Akademicki l.

OPERATOR

Dr. Franciszek Słęk

b. l. asystent c. k. kliniki chirurgicznej Uniw. lwowskiego. Ordynuje od 3—5, pl. Bernardyński l. 2a. 10179

Dr. Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog w Uniw. wrocławskim ordynuje w chorobach skórnych, wenerycznych (466 Lwów, ul. Kopernika 28 od godz. 3—5 popołudniu.

Dr. Kazimierz Lewandowski

wrócił ze studiów dentystycznych i przyjmuje w chorobach zębów. Bezbolesne wyjmowanie i plombowanie.

Lwów, plac Halicki 7.

10630

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Leon Bapp

8772

powrócił i jak dawniej ordynuje od 9—12 i od 3—6 ulica Jagiellońska nr. 7. 1 piętro.

I konc. „Pension Exquisite“

Lwów, ul. Sykstuska 23, II. p.

7522

poleca elegancko urządzone, pokoje elektrycznie oświetlone z całym utrzymaniem po cenach umiarkowanych.

Dr. Kazimierz Łachecki

otworzył kancelaryę adwokacką w Krakowie ul. Szewska 27.

10290

Słabowite dzieci, rozwijające się zbyt powoli w naukach, jak również anemiczni, osłabieni, nerwowi, przepracowani, drażliwi, dorośli w każdym wieku używają jako środka wzmacniającego z wielkim skutkiem **Dra Hommla „Haematogenu“**.

Budzi się apetyt, duchowe i cielesne siły wzmagają się w krótkim czasie a ogólny system nerwowy zostaje wzmocniony. 8575

Należy jednak żądać wyraźnie prawdziwego „dr. HOMMLA“ Haematogenu i odrzucać wciskane a tak liczne imitacje.

Osoby mające rozległe stosunki

we Lwowie w kołach kupieckich i rolniczo-gospodarskich znajdują stałe zajęcie przy pierwszorzędnym

Tow. ubezpiecz. od ognia, gradu i na życie

Stała płaca nie wykluczona. Oferty pod „V. S. 1867“ przyjmuje: biuro ogłoszeń Buchstaba, ulica Karola Ludwika l. 21. 10738

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Sprawa Wej-haj-weju.

Londyn. (Tel. wł.). Jak wiadomo wojenny port angielski w Azji wschodniej: Wej-haj-wej miał tak długo pozostać w posiadaniu Anglii, dopóki Rosya nie zwróciła Chinom Portu Artura. Z chwilą więc zdobycia Portu Artura przez Japończyków powstała kwestya, czy Anglii nie mają opuścić Wej-haj-weju?

Owoż obecnie rząd angielski oświadcza, że nie myśli tego uczynić, natomiast używać będzie portu tylko jako podstawy fлотowej i jako sanatorium, a nie będzie

go obwarowywać, jak chyba w razie późniejszej jakiejś konieczności.

Z biur ministerialnych.

Wiedeń. (Tel. wł.). Kierownictwo departamentu V w ministerstwie wojny objął Polak, radca sekcyjny dr. Galecki.

Niemieckie demonstracje uniwersyteckie..

Wiedeń. (Tel. wł.) Posłowie wszechniemieccy, stojący pod komendą Wolfa, wystosowali do kierownika ministerstwa oświaty depeszę, w której protestują przeciw karaniu studentów wszechniemieckich na uniwersytecie za to, że zdaniem owych posłów — ci studenci bronią charakteru niemieckiego wszechnicy wiedeńskiej.

Obstrukcja kolejowa w Czechach.

Praga. (Tel. wł.) Organ socjalistyczny „Prawo Lidu“ donosi, że niższa służba pocztowa w dyrekcji pocztowej w Pradze postanowiła przyłączyć się do obstrukcji kolejowej i urządzić obstrukcję pocztową.

Wiedeń. (Tel. wł.) Układy pomiędzy ministerstwem kolejowym i robotnikami kolejowymi, prowadzącymi obstrukcję, są faktycznie przerwane. Sytuacja się zaostriżyła od wczorajszego popołudnia przez to, że do postulatów gospodarczych robotnicy dołączyli postulat polityczny, a mianowicie zaprowadzenie powszechnego głosowania.

Obecnie 10.000 służby kolejowej na państwowych kolejach austriackich prowadzi obstrukcję. Jest to część dziesiąta całego personelu kolejowego, i gdyby ministerstwo kolejowe uległo żądaniom robotników i zadość uczyniło postulatowi podwyższenia pensji, to trzeba by na ten cel 16 milionów koron rocznie. Dziś wieczorem odbędzie się w Wiedniu zgromadzenie służby kolejowej, aby rozstrzygnąć pytanie, czy służba dyrekcji kolejowej wiedeńskiej ma się przyłączyć do obstrukcji.

W razie uchwały potwierdzającej, obstrukcja rozpocznie się jutro rano albo najpóźniej jutro wieczorem. Tak samo służba na kolejach prywatnych chce się przyłączyć do obstrukcji.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Die Zeit“ donosi z Pragi, że tamtejsza dyrekcja kolejowa chce chwycić się ostrzejszej taktyki przeciw obstrukcyonistom kolejowym. Ci ostatni hołdują mądrej taktyce, że nie robią trudności pociągom osobowym, aby nie rozdrażniać publiczności, wiedząc bowiem z doświadczenia, że we Włoszech publiczność rozdrażniona przerwą w komunikacji, stawiała opór teroryzmowi kolejarzy i łamała ich bezrobocie.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Dziś przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem star. radcy Ursela zaczęła się rozprawa przeciw Piotrowi Polkowi o nadużycie władzy urzędowej. Akt oskarżenia zarzuca mu, że zabierał powierzone sobie do doręczenia listy, przeważnie z zagranicy i przywłaszczając sobie zawarte w nich pieniądze i marki pocztowe. Między innymi zabrał w ten sposób list z fałszywym banknotem 50-koronowym, przesłany z Londynu do Rubina Färbego. Rozprawa skończy się w południe.

W sprawie obsadzenia katedry chorób wewnętrznych po śp. Korczyńskim, wydział lekarski wybrał osobną komisję z 8 członków pod przewodnictwem doktora do uczynienia propozycji.

Sędzia śledczy Jendel rozpoczął badanie ksiąg Tow. pomocy kredytowej, założonego przez śp. Angelusa i zbiegłego z Krakowa Małkowskiego.

Słychać, że Tow. już od maja b. r. nie wypłacało złożeń na książeczki kapitałów, oraz procentów od nich.

Zmiana komenderującego we Lwowie.

Wiedeń. (TBK.) Dziennik rozporządzeń wojskowych donosi, że komendant 11 korpusu we Lwowie zbrojmistrz Ferdynand Fiedler został przeniesiony do Wiednia jako komendant 2 korpusu, a na jego miejsce zamianowany marszałek polny porucznik Rudolf Bruder-mann.

Strajki.

Lorient (miasto francuskie nad oceanem Atlant.). Robotnicy arsenału uchwili strajk powszechny.

Z Królestwa Polskiego.

Manifestacja narodowa w Sandomierzu. — „Jeszcze Polska nie zginęła“ w teatrach. — Znowu stan wyjątkowy? — Aresztowania. — Ze strajku kolejowego. — Z Zagłębia Dąbrowskiego. — Morderstwa kozackie w Łodzi.

Nadbrzezie. (Tel. wł.) W Sandomierzu w dniu 6 bm. o godzinie 3 pop. wyszła tysięczna procesja z katedralnego kościoła z duchowieństwem na czele i udała się pod ratusz. Orła polskiego niegdyś z ratusza na rozkaz władzy strąconego, umieszczono na dawnym miejscu, przy czem wygłoszono mowy. Kończąc okrzykiem: „Niech żyje Polska“, rozeszli się spokojnie do domu.

(Na szczycie odwiecznego ratusza w Sandomierzu znajdował się orzeł polski. Nie podobalo się to Moskalom; przed ośmiu laty kazali go usunąć, nikt jednak

nie chciał podjąć się tego. Próbowano strącić go kulą, strzelano kilkakrotnie, lecz bez skutku. Użyli więc ostatniego środka. Jednego ze zbrodniarzy, odsiadujących więzienie, namówiono do zdjęcia orła, w nagrodę zaś wypuszczono go na wolność i zapłacono. Zbrodniarz zdjął orła, ledwo jednak wyszedł za miasto, został rozszarpany za karę haniebnego czynu.

Nie spodziewali się Moskale, że tak wkrótce za-błyśnie jutrzienka swobody i że orzeł polski, zdjęty zbrodniczymi rękoma, wszędzie na nowo pod miastem ku radości ludu. Red.)

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Lokal Anzeiger“ donosi z Warszawy, że od 3 dni w teatrach rządowych warszawskich przed przedstawieniem muzyka teatralna na żądanie publiczności gra hymn narodowy polski, a publiczność słucha tego hymnu stojąco i w skupieniu ducha.

Londyn. (Tel. wł.) Dziennik „Standard“ donosi z Warszawy, że proklamacja generał-gubernatora, zakazująca zgromadzeń ulicznych, sprawiła strasznie przynajmniej wrażenie na publiczności. Oddziały piechoty i artylerii są rozstawione na ulicach i placach miasta. W dniu 6 bm. rozpedzono robotników, którzy chcieli odbyć zgromadzenie na placu teatralnym przed ratuszem.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Loc. Anzeiger“ donosi z Warszawy, że aresztowano tam liberała Sieroszewskiego, który jest członkiem stronnictwa postępowego. Wobec oporu służby kolejowej wyprawiono do Petersburga kilka pociągów prowadzonych przez pionierów wojskowych.

Katowice. (Tel. wł.) Zamieszki i pochody demonstracyjne w Zagłębiu Dąbrowskim na granicy pruskiej skłoniły landrata w Katowicach do przywołania rezerwowego żandarmerii z sąsiednich powiatów pruskich. Przy Hucie Laury stoi silny oddział żandarmerii pruskiej. W gminach i miasteczkach Zagłębia Dąbrowskiego odbywają się ciągle demonstracyjne pochody, w których podobno biorą udział także i żołnierze. W Modrzejowie i Czeladzi rewolucyoniści grożą, że wypędzą zagranicę urzędników cłowych rosyjskich i żandarmerię graniczną rosyjską.

Warszawa. (Pet. Ag. tel.) Kolej Warszawa-Petersburg od wczoraj znowu jest w ruchu. Na kolei warszawsko-wiedeńskiej i kolejach nadwiślańskich ruch prawdopodobnie jeszcze przez jakiś czas będzie przerwany.

Strajk powszechny powoli się zmniejsza.

W Łodzi kozacy wczoraj zabilili sześć osób.

Z Rosyi.

Swoboda prasy. — Koniec strajku. — Republikańskie zamachy. — Ustąpienie Kokowcewa. — Usposobienie? — Rząd Wittego a czynownictwo reakcyjne. — Duchowieństwo prawosławne podburza. — Na Kaukazie.

Petersburg. (Tel. wł.) Dziennik „Nasza Żizn“ donosi, że Witte wezwał do siebie dyrektora departamentu prasowego i zażądał, aby natychmiast ogłosił prawo o swobodzie prasy. Dyrektor departamentu prasowego prosił o pozostawienie mu czasu do 15 b. m., ale Witte na tę prośbę odpowiedział odmownie. W tych dniach zatem będzie ogłoszone nowe prawo o cenzurze.

Berlin. (Tel. wł.) „Loc. Anz.“ donosi z Petersburga, że bezrobocie stanowczo jest skończone, demonstracje ustały. Komitet rewolucyjny postanowił dopiero pod koniec bieżącego roku wydać caryzmowi ostateczną walkę i zaprowadzić republikę. Do tego terminu będą zbierane pieniądze. Uniwersytet i wyższe szkoły są do jej pory obsadzone wojskiem.

Petersburg. (Pet. Ag.) Minister skarbu Kokowcew ustąpił, na jego miejsce zamianowano Szipowa.

Istnieje plan przekształcenia departamentu handlu i przemysłu, istniejącego obecnie przy ministerstwie skarbu, na osobne ministerstwo handlu.

Petersburg. (Pet. Ag.) Komunikat rządowy powiada, że ostatnie wiadomości z wszystkich części Rosyi okazują, że nastąpiło ogólne uspokojenie. Jest jasne, że ostre przesilenie spowodowało rozmaite starcia nowego systemu z tendencjami przestarzałymi. Ubolewania godne zajścia ostatniego tygodnia można uważać za reakcję żywiołów konserwatywnych wśród ludności przeciw zbyt może przesadnym manifestacjom żywiołów radykalnych. Z drugiej strony trudno zaprzeczyć, że w niektórych wypadkach reakcję tę popierali ajenci władz lokalnych.

Rząd obecny nie myśli ignorować tych faktów albo zatajać. Gdyby to robił, postępowałby nadal w dawnym kierunku, a nie drogą postępu. Wśród agentów władz lokalnych istnieją wrogowie nowego systemu, którzy wszelkimi siłami występują przeciw urzędownictwu reform.

W telegramie wystosowanym przez hr. Wittego do pewnego bankiera w Nowym Jorku oświadcza on, że trudno wszystkim władze od razu przyzwyczaić do nowych stosunków i przekonać o dobrodziejstwie rządów kulturalnych. Z drugiej strony można skonstatować, że we wszystkich wypadkach, w których urzędnicy władz lokalnych popierali wykroczenie, urzędnicy sądowi zarządzili natychmiast śledztwo.

Saratów. (Pet. Ag. Tel.) Ludność, która już się była uspokoiła, została przez prawosławnego biskupa Hermogena podburzona do nowych gwałtów. Wezwał on ludność do wystąpienia przeciw „wrogom państwa“, tj. studentom i... uczniom gimnazjów. Tylko usunięcie biskupa położyć może kres zaburzeniom.

Batum. (Pet. Ag.) Rozruchy na Kaukazie trwają dalej. W miejscowości Szabiewako zabito wczoraj i zraniono 18 osób. W miejscowości Kobules zabito naczelnika stacji kolejowej, a tłum uwięził komisarza policji.

Po zamknięciu numeru.

Z komisji budżetowej. Dziś przed południem odbyło się posiedzenie komisji budżetowej. Na podstawie referatu i wniosków p. Głabińskiego, uchwalono, aby Wydział krajowy w porozumieniu z Radą szkolną krajową przystąpił do ukrajowienia szkół Tow. Szkoły Ludowej w Białej i w Leszczynach. Na utrzymanie szkoły w Białej komisja uchwiliła przeznaczyć 20.000 kor., na szkołę w Leszczynach — 5000 kor. Oprócz tego uchwalono subwencję w dotychczasowej wysokości 2000 kor. dla seminarium nauczycielskiego żeńskiego p. Strzałkowskiej we Lwowie, na seminaria w Krakowie i w Brodach po 1500 kor., na gimnazjum żeńskie we Lwowie 1000 kor., podwyższenie subwencji na Towarzystwa sokole do wysokości 7000 kor., na bursy do 2000 kor. Dalszy ciąg posiedzenia o g. 4 popoł., referuje p. Głabiński, a potem Loewenstein i Skalkowski.

Strasza awantura. Nieszczęśliwego młodziana, o którego awanturze na ul. Pelczyńskiej donosimy na innym miejscu — odstawiono do komisaryatu dzielnicy II-iej, który miał zająć się odstawieniem go na Kulparków. Jest to słuchacz III roku filozofii tu. uniwersytetu. Dziś zgłosiła się na policję rodzina nieszczęśliwego, i oświadczyła, że biedak z powodu zawiedzionej miłości już od kilku dni zdradzał jakieś obłąkanie. Rodzina umieści go w jednym z zakładów leczniczych.

Depesze handlowe z 8 b. m.

Wiedeń, d. 8 listopada. Dziś o godzinie 12 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117.63. Renta majowa 100.15. Węgierska renta koronowa 95.75 Akcje kredytowe 673.50 Kredytowe węgierskie 784.—, Bank anglo-austriacki 317.50, Unionbank 573.—, Bankverein 566.50, Länderbank 440.50, Kolej państwowa 668.—, Lombardy 119.50 Elbenthal 450.—, Fabryka broni 535.—, Akcje tyton. —.—, Alpiny 530.—, Rima muranyi 532.—, Praskie Towarzystwo żelazne 2615 (ex. kup., Losy turec. 147.—, Rubie 254.25. Usposobienie: spokojne.

Berlin d. 8 listopada. O godz. 12 m. 30 notowano Kredyty 211.25, Disconto Comandite 190.40

Usposobienie: spok.

Budapeszt dnia 8 listopada. Pszenica na październik —.— do —.—, pszenica na kwiecień 1906 17.40 po 17.42, Żyto na październik —.— do —.—, Żyto na kwiecień 1906 14.56 do 14.58. Owies na październik —.— do —.—, Owies na kwiecień 1906 14.30 do 14.32. Kukurudza na sierpień —.— do —.—, Kukurudza na wrzesień —.— do —.—, Kukurudza maj 1906 r. 14.12 do 14.14 Rzepak na sierpień 25.— do 25.20.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty mierne.

Chęć mierna.

Usposobienie spok.

Pogoda. pochmurno.

Kacik humorystyczny.

Szczęście w nieszczęściu.

Rozlega się brzęk stłuczonego szkła w jadalnym pokoju.

— A no, masz! — woła pani domu. — Znowu zbiłeś szklankę, Józefie!

— Tak, ale mam szczęście, stłukła się na dwoje!

— I ty nazywasz to szczęściem?...

— Ach! widać, że pani nie zna bólu, jaki sprawia zbieranie szklanki rozbitej na tysiąc kawałeczków!...

SZTUKA I LITERATURA

Muzyka.

Φ Filharmonia lwowska. Program koncertu Guilhaermyny Suggi i Fryderyka Lamond, który się odbędzie w sobotę 11 b. m., jest następujący: 1. Beethoven, Sonata apassionata, op. 57 (Lamond). 2. Popper, Koncert E-moll, op. 24 (Suggi). 3. Chopin, Impromptu. 4. Chopin, Berceuse. 5. Schubert Taussig, Marche militaire (Lamond). 6. C. Cui, Cantabile. 7. Klengel, Scherzo (Suggi). 8. Liszt, Étude. 9. Schubert-Liszt, Soirée de Vienne. nr. 6. 10. Liszt, Tarantelle de Naples (Lamond).

Φ Piśmiennictwo.

Kalendarz „Śmigusa“ na rok 1906 opuścił już prasę w swej zwyczajnej artystycznej a charakterystycznej szacie zewnętrznej. Prócz obfitej treści informacyjnej, jak zwykle ozdoba tego kalendarza i znaniem, odróżniając go od innych, jest obfitość oryginalnych artystycznych ilustracji humorystycznych. To i treść literacka dostrojona jest do gustu i potrzeb publiczności.

„Hotel de Continent“

nowo otworzony przy

ul. Batorego 1. 12

naprzeciw c.k. wyższego

Sądu krajowego 10877

urządzony w domu, zbudowanym według najnowszych zdobyczy technicznych, poleca pokoje i salony z największym komfortem i oświetleniem elektrycznym od 2 koron począwszy za dobę. Służba znakomita, skrzętna i uczciwa. — Komunikacja tramwajowa z obu dworców kolej. z przyst. obok hotelu. Po-lecąc się łaskawym względem, z wys. szacunkiem ZARZĄD.

Dział ekonomiczny.

Przecignięta struna.

We wczorajszej krytyce projektu ustawy o opłatach szynkarskich i o podwyższeniu krajowej opłaty konsumcyjnej od piwa, ku wielkiemu memu zdziwieniu nie spotkałem się z jednym z najpoważniejszych zarzutów, jaki projektowi temu uczynić można.

Widocznie przeoczono, że obciążenie piwa krajową opłatą konsumcyjną, o 6 kor. 30 h. wyższą od obecnej, konsumpcję piwa, zwłaszcza tańszych gatunków piwa krajowego, spożywanych przez lud wiejski i uboższe warstwy ludności miejskiej, umniejszy oczywiście na korzyść konsumpcji... wódki, zabije szereg mniejszych browarów, pośrednio wspomogł import piwa obcego do kraju.

Przyjmując — na razie bez dochodów — słuszność tego zapatrywania, załatwić się trzeba najpierw z tym podnoszonym „z góry” zarzutem formalnym, jakoby przyznana pod niesłychanym naciskiem przez rząd możliwość podniesienia krajowej opłaty z 1 kor. 70 h. na 8 kor. była takim rozszerzeniem krajowej autonomii podatkowej, iż rezygnowanie z niej częściowe uważać należałoby za niesłychaną lekkomyślność polityczną.

Nic nie można mieć przeciw temu, aby kraj prawo pójścia do 8 koron, tak ciężko wywalczone, w ustawie sobie wyraźnie zawarował. Czyż jednak z tego konieczne wynika, aby musiał je od razu w całości wyzyskać? Czy nie może poprostu w ustawie powiedzieć czegoś w takim sensie: „Mam prawo pójść do 8 koron i pójść tak daleko, gdy uznam to za stosowne a teraz na jakiś okres np. trzyletni po roku 1910 idę tylko do 5 koron!”

Drugi zarzut: Nowa ustawa przynosi krajowi w opłatach szynkarskich 7 milionów koron, w podwyższeniu opłaty konsumcyjnej od piwa o 6 kor. 30 hal., od 1,020.000 hl. okragło 6¹/₂ mil. kor., razem 13¹/₂ mil. koron.

Po potrąceniu pół miliona koron na administrację oraz na odpisy nieściągalnych opłat 13 milionów koron. Z tego trzeba oddać miastom 2 mil. kor. Zostaje dla kraju 11 milionów koron.

„Jeśli podwyższymy opłatę konsumcyjną od piwa tylko o 3 kor. 30 hal. t. j. do 5 kor. — powiadają — uzyskamy razem tylko 10¹/₂ mil. kor. brutto, 10 mil. kor. netto, a po otrąceniu 2 mil. kor. dla miast, tylko 8 mil. kor. dla kraju”.

Rachunek ten jest zbyt pesymistyczny. Przede wszystkim opłaty szynkarskie przyniosą stanowczo znacznie więcej, niż wynosi minimalny ich kontyngent. Od samego wyszynku wódki — licząc tylko 200.000 hl. (konsumpcja faktyczna kraju wynosi obecnie 330.000 hl.) przeciętnie tylko po 40 kor. od hl. (taryfa opłat wynosi 30—90 kor. od hl. 8 milionów kor., z opłat szynkarskich od sprzedaży wódek we flaszkach, od wina i piwa co najmniej 1 milion koron, razem 9 milionów koron.

Niema wątpliwości, że komisye szacunkowe, — jak wynika z intencji Sejmu — przy wymiarze niczem nie kępowane, już w pierwszym roku dojdą do tego wyniku.

Dalej — konsumpcja piwa rośnie co roku prze-

ciennie o 3 proc., o ile nie hamują tego wzrostu niezwyczajnie niekorzystne warunki (słotne lato, zastój budowlany, nadmierne obciążenie podatkowe). Przyjąć tedy śmiało można, że konsumpcja piwa w Galicyi do roku 1911 w porównaniu ze stanem obecnym wzrośnie o 10 proc., tj. (z wyłączeniem Lwowa i Krakowa) o jakich 100.000 hl. Mielibyśmy zatem w r. 1911 z opłat szynkarskich 9 mil. kor., z podwyższenia krajowej opłaty konsumcyjnej od piwa o 3 kor. 30 h. (na 5 kor.) od 1,120.000 hl. okragło 3³/₄ mil. kor., razem 12³/₄ mil. kor., netto 12¹/₄ mil. kor., dla miast 2 mil. kor., pozostaje dla kraju 10¹/₄ mil. kor., tj. zaledwie o trzy czwarte mil. kor. mniej, niż preliminarz Wydział krajowy — przy 8 koronach opłaty konsumcyjnej od piwa.

Atoli ostateczny wynik już w ciągu r. 1911 musiałby — przy 5 koronach — poprawić się znacznie na korzyść kraju. Albowiem obecne przeciętne obciążenie propinacyjne po wsiach wynosi albo około 3 kor. 30 h. (tyle wynosiłaby wstępująca w jego miejsce podwyżka opłaty krajowej) albo nieco więcej — tak, że przy wolnej konkurencji browarów, przy koniecznej wówczas poprawie przeciętnej jakości trunku, a przy cenie detalicznej, równej obecnej po wsiach, przeważnie niższej do obecnej po miastach, nastąpiłoby stanowczo musiał niezwyczajny wzrost konsumpcji. Dosiągnięcie cyfry 11 mil. kor., preliminarzowej przez Wydział krajowy, nastąpiłoby w krótkim czasie.

Jeśliżby zaś podwyższenie miało wynosić zgodnie z projektem Wydziału krajowego aż 6 kor. 30 hal., to konsumpcja ogólna po r. 1910 bezwarunkowo spaść musi, gdyż obciążenie propinacyjne piwa po wsiach, a nawet piwa posledniejszego, ludowego po miastach, dość powszechnie niższe jest o jakie 1.5—3 kor. od tej podwyżki. To nowe obciążenie od 1.5—3 kor. odbijałoby się przeciw częściowo i lokalnie w tej lub owej formie (w cenie lub jakości) na konsumpcji i miałoby w ostatecznym rezultacie pod względem ilości konsumpcji taki sam ujemny efekt, jaki wywołała 1 kor. 70 h. krajowej opłaty np. w Czechach, gdzie konsumpcja spadła z 9,836.471 hl. w r. 1901 na 9,271. 956 hl., w r. 1902 a na 9,055.755 hl. w r. 1903.

Dla udowodnienia, że tak źle nie będzie, sprawozdawca w komisji budżetowej p. Dawid Abrahamowicz na nic innego nie mógł się powołać — jak tylko na to, że wezwał kilku „nienazwanych” ekspertów, a ci zamknęli się w osobnym pokoju, rachowali, rachowali a wreszcie wyszedłszy, rzekli: „Excellenz, man kann zulen!”

Gdyby te 3 korony, o które nam tu idzie, nie grały wielkiej roli względem konsumpcji, nie byłaby w Czechach powstała tak silna opozycja przeciw dozwolonemu już przez rząd podwyższeniu z 1 kor. 70 h. na 4 k. i nie byłoby się w polemice przeciw temu podwyższeniu angażowali tak poważni posłowie, jak n. p. dr. Karol Urban.

Dla piw kwalifikowanych — do takich należą przede wszystkim droższe obce, jak pilzneńskie, bawarskie i t. p. — a nawet dla piwa okocimskiego ustanowienie opłaty krajowej w wysokości 8 kor. będzie poważną ulgą w porównaniu ze stanem obecnym, gdyż obciążenie propinacyjne tych piw jest powszechnie o wiele większe od owej podwyżki 6 k. 30 h.

gość ów jest bezwarunkowo umysłem wyższym — takim jest zdanie Czarnych Tyronów, pułku wyłącznie irlandzkiego; jest to wszakże pułk niesforny i wysokiego o sobie mniemania, wolno tam subalternom już w czwartym roku służby wybierać sobie wino. Zakupno trunków podlega tam ścisłej kontroli pułkownika i komitetu majorów. A pułk, który się tak zachowuje, może być szanowanym, lecz nie będzie nigdy kochanym.

Biali Huzarzy równie sumienni byli w zaopatrywaniu swoich piwnic, jak w szarżowaniu na nieprzyjaciela. Przechowywało się u nich pewne brandy, zakupione przez wyształconego pułkownika w parę lat po bitwie pod Waterloo. Odtąd dojrzywało powoli i w smaku było poprostu cudowne; na wspomnienie owego brandy płakali ranni, dogorywający w teak'owych łaskach górnego Birmanu, lub na błotnistym wybrzeżu Irawaddy. Porto ich było także nie do pogardzenia; mieli jeszcze pewien szampan tajemniczego pochodzenia, zjawiający się zawsze na stole bez marki. Biali Huzarzy bowiem nie życzyli sobie ujawnić źródła, skąd go czerpali. Oficer, na którego głowie spoczywał wybór szampana zabronione miał palenie tytoniu na sześć tygodni przed degustowaniem.

Szczegóły powyższe były konieczne, by uwydatnić znaczenie faktu, iż ów szampan, owe porto, a nadeszły owo brandy — zielone, żółte i białe, likwory nie wchodzą w rachubę — oddane zostały Dirkowiczowi do dyspozycji absolutnej: to też zabawiał się on niegorzej, lepiej nawet niż u czarnych Tyronów.

Pozostawał z tem wszystkim rozpaczliwie niezłomnym Europejczykiem. Biali Huzarzy byli to: — „Moi drodzy, moi serdeczni przyjaciele”, „sławni bracia żołnierze” i „Towarzysze nierozdzielni”. Gotów był rozprawiać każdej chwili na temat chwalebnej przyszłości połączonego oręża Anglii i Rosyi, gdy serca ich i terytoria przywrą do siebie i gdy podejmą wspólnie wielką misję cywilizacyjną w Azji. Nie brzmiało to zadowalniająco, Azja bowiem nie zamierza się cywilizować według metod Zachodu. Za wiele jest tej Azji i jest za starą. Nie zreformuje się metresy wielu kochanków, Azja zaś nienasyconą ongi bywała w miłostkach. Uczęszczać nie będzie na kursy dla analfabetów, a nie nau-

Dla posledniejszych piw krajowych natomiast podwyżka w takiej wysokości będzie wprost zabójczą. Dok. nast. BAT.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 8 listopada.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8.10 do 8.30, pszenica na termin 0— do 0—. Zyto gotowe 6.20 do 6.40, żyto na termin 0— do 0—. Owies obrotowy gotowy 6.30 do 6.50, Owies obrotowy na termin 0— do 0—. Jęczmień pastewny 5.90 do 6.20, jęczmień browarniany od 6.40 do 6.75. Rzepak nowy 11.50 do 11.75. Lnianka 0— do 0—. Groch pastewny 6.80 do 7.10, groch do gotowania 8.50 do 9.50, Wyka — do ——. Bobik 6.30 do 6.50. Hreczka — do ——. Kukurudza nowa 0— do 0—, kukurudza stara — do ——. Chmiel nowy za 56 kilo — do ——, chmiel stary za 55 kilo — do ——. Konieczyna czerwona 50— do 65—, konieczyna biała 45— do 60, konieczyna szwedzka 60— do 75—. Tymotka — do ——.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 33.75 do 34.25, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — od ——, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 22— do 22.25.

Uspособienie. Tak zboże, jak i artykuły pastewne wykazują dalszą zwyżkę cen.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, dnia 8 listop. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na wczorajszym targu spędzono: a) bydła rogatego rostełego 171 sztuk, b) jałownika 36 szt., c) cieląt 141 szt., d) owiec i kóz 54 szt. e) nierogaczyny 371 szt. — razem 773 sztuk.

Woły z paszy po 64 do 80 kor., woły opasowe sztuka po — do —— kor. Krowy po 63 do 73 k., buhaje po 71 do 76 kor., cielęta po 92—104 kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi.

Cielęta na sztuki po 32 do 52 kor., nierogaczinę tuczną po 100 do 114 kor. za 1 cetnar metr. żywej wagi, nierogaczinę tuczną po 140 do 152 kor. za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumpcji bydła rogatego cielęta nierogaczyny 690 sztuk, na eksport bydła rogatego 26 sztuk, nierogaczyny 57 sztuk, pozostawiło do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.

Zmarli.

W Knihininie: Mieczysław Mokłowski, sekretarz gminny, żołnierz z r. 1863, lat 63,

W Stanisławowie: Jan Kammer, lat 77. — Rozalia Dworska, lat 57.

Przyjechali do Lwowa

dnia 7 listopada b. r.

Hotel Imperial. Eksc. Adam Jędrzejowicz ze Starmieścia, eksc. dr. Michał Bobrzyński z Krakowa, ks. dr. Stefan Pawlicki z Krakowa, hr. Józef Meciński z Partynia, hr. Tadeusz Starzyński z Derewni, hr. Aleksander Wodziecki z Olejowa, hr. Jan Zborowski z Zgłobicy, Eustachy Wołski z Hawlowic, Wincenty Wyszowski z Jazłowa, Tadeusz Sroczyński z Jasła, Franciszek Jaruntowski z Twierdzy, Józef Vehellou z Ropienki, Albert Wechsler z Wiednia, Seweryna Zelechowska z Korczowa, Emil Michałowski z Tarnopola, Władysław Płocki z Ropczyc, Tytus Bujnowski z Pilzna, Jan Hupka z Niwisk.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński.

MAŁY FEJLETON.

Rudyard Kipling: Był człowiekiem...

Można się na to zgodzić, że Moskal jest najmilszym z ludzi, jak długo nie wsunie koszuli do spodni. Jako Azyata rozkosznym bywa człowiekiem. Dopiero gdy gwałtem zechce mu się uchodzić za najbardziej wschodni z ludów zachodnich, zamiast pozostać najbardziej zachodnim ze wschodnich — staje się anomalią rasową, niezmiernie trudną do rozgryzienia. Nigdy bowiem niewiadomo, która z dwóch jego natur w danej chwili wejdzie w grę.

Dirkowicz był Rosyaninem — Rosyaninem z krwi i kości, jak mawiał — pełniącym carską służbę na pozór jako oficer w kozackim pułku, oraz korespondent rosyjskiego czasopisma, o tytule coraz to innym. Był to przystojny, młody Azyata, zdradzający pociąg do eksplorowania niezbadanych części ziemi. Skąd przybył do Indyi — niewiadomo, nikt przynajmniej nie mógł twierdzić na pewno, czy zjawił się drogą na Balkh, Budukszan, Chitral, Beludżystan, Nepal lub jaką inną.

Rząd indyjski, niezwykle uprzejmie usposobiony, wydał rozkazy, by go traktowano z należytymi względami i by mu pokazywano, co można pokazać; tak więc tulał się, porozumiewając się złą angielszczyzną i jeszcze gorszą francuszczyzną od miasta do miasta, póki się nie natknął na Białych Huzarów jej królewskiej mości w mieście Peshawar, wznosząc się u wylotu wąskiego, niby szablą wyrąbanego wąwozu wśród gór, zwanego Khybez-Pass'em. Oficerem był niewątpliwie i to dekorowanym według rosyjskiej modły orderami w kształcie emaliowanych krzyżyków; mówić umiał i (choć to właściwie do zasług jego nie należy) wyszedł zwycięsko z zapasów z Czarnymi Tyronami, którzy pojedynczo i zbiorowo, gorącemu whisky z miodem, kornem brandy i mieszaną różnorodnych spirytualij roztoczyli najszerzą gościnność, celem upojenia go i — musieli dać za wygraną. Jeśli zaś Czarnym Tyronom nie uda się zmaćć spokoju duszy którego gościa, to

czy się głosować, chyba szablami, zamiast kartek wyborczych.

Dirkowicz wiedział o tem równie dobrze, jak kto inny, atoli wygodniej mu było przemawiać stylem specjalnego korespondenta i udawać zupełnie swobodnego. Od czasu do czasu napomynał lekko — bardzo lekko — o własnej sotni kozackiej, pozostawionej widocznie własnemu przemysłowi, gdzieś hen, za górami. Ciężko pracował w środkowej Azji i więcej nawojował się na własną rękę, niż większość ludzi w jego wieku. Lecz starannie unikał zdradzenia się ze swoją wyższością i jeszcze starannie nie opuszczał sposobności wychwalania postawy, musztry, mundurów i sprawności Białych Huzarów Jej Królewskiej Mości. I zaprawdę, był to pułk, godzien pochwały. Gdy Mrs. Durgan, wdowa po śp. Sir John Durgan'ie przybyła na ich stację i gdy po krótkim pobycie oświadczył się jej po kolei każdy z oficerów niezonatych, wyraziła bardzo dokładnie uczucia ogółu, tłumacząc, że są wszyscy tak mili, iż poślubiłaby ich wszystkich, łącznie z pułkownikiem i kilku majorami już żonatymi — jednego wszakże wybrać by sobie nie potrafiła.

Wskutek czego oddała rękę małemu człowieczkowi z pułku strzelców — była z natury przekorną — a Biali Huzarzy zamierzali nosić na ramieniu przepaski krepowe, tymczasem zaś, zawarłszy kompromis z własnym sercem, asystowali w pełnym komplecie ceremonii ślubnej i ustawili się środkiem kościoła w podwójny szpaler — bez zarzutu. Zbalałucila ich wszystkich, począwszy od Basset-Halmera, najstarszego kapitana, do Małego Mildreda, ostatniego subalternego — a ten mógłby ofiarować jej cztery tysiące funtów rocznie i tytuł. Był wiechrabą; gdy przybył do menaży, oświadczone mu, by lepiej poszedł sobie do gwardyi, tu, w Huzarach bowiem, byli sami synowie wielkich kupców korennych, lub małych bławników; lecz Mildred prosił tak usilnie, żeby mu pozwolono zostać i tak ładnie się prowadził, że otrzymał przebaczenie i stał się człowiekiem, co daleko więcej znaczy, niż jakieś tam wicehrabstwo.

Tłum z ang. G.

Dział ogłoszeń „Popierajmy przemysł krajowy” wychodzi 2 razy tygodniowo (26 razy kwartalnie). Przedpłata kwartalna za 1 wiersz petytowy lub jego miejsce 3 Korony.

POPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY!

OGŁOSZENIA ZBIOROWE „SŁOWA POLSKIEGO”

Zamówienia do działu „Popierajmy przemysł krajowy” przyjmuje wyłączenie Administracja Słowa Polskiego względnie Biuro reklamy wyrobów krajowych we Lwowie.

Szluczne Wody mineralne i lecznicze

polecane i pod kontrolą Komisji Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego lwowskiego — wyrabia i poleca

FABRYKA WODY SODOWEJ

i NAPOJÓW MUSUJĄCYCH

„ZDROWIE” we Lwowie
ulica Krzyżowa 12.
Do nabycia w aptekach. 362 Nr. telefonu 5

Czas sadzić. wysyłka do miesiąca: Sadzonki szparagów olbrzymich Argenteu C. nowar colossal mleczne białe trzyletnie po k. 2.60, jedno- roczne po kor. 1.75, Maliny remontanty owoc olbrzymi 100 sztuk kor. 4, Konwalie olbrzymie 100 sztuk k. 1.20, Funkie liść jasno-zielony, kwiat biały, pachnący, sztuka 30 hal., Funkie liść ciemno-zielony, kwiat liliowy, sztuka 25 h., Funkie liść z białym brzegiem, żółtawe liście z białą smugą, sztuka 30 h., Funkie słone, karbowane, sztuka 40 h., Maki śliczne, zimotrwałe, pasowe, sztuka 30 h., Peonie różowe, pachnące, sztuka 40 h., Peonie białe, sztuka 70 h., Peonie pasowe, sztuka 30 h., Truskawki pasowe staropolskie, tuzin 36 h., Truskawki olbrzymie pasowe, tuzin 36 h., Truskawki ananasowe jasne, tuzin 36 h., Poziomki miesięczne pasowe i białe, tuzin 36 hal.

Pikle mieszane korniszony śliczne słoiki po 90 hal. i 1.45 k. **OWOCE** kandyzowane, świeże, przewyborne funt 2 kor. **PASZTET** sztrasburski z gęsich wątróbek, puszka 1 funto- wa 3 kor., z truflami 4 kor. — **Pasztecik** wypiekany pain de gibier kraz hic funtome krążek funtowy po 2 korony. **BULION** odznaczony licznymi medalami, parą gotowany, z własnego drobiu, zwierzyń i jarzyn 1 kg. po 10, 12, 15 i 20 kor., najmocniejszy dla chorych.

WODA kolońska, nie różniąc się od prawdziwej, po k. 2.80 ogromne flaszki po 1.50 k. i 75 hal.

KOCE na konie wełniane nie do zniszczenia, sztuka 13 kor. poleca: 361

Dwór Łapszyn, Brzeżany.

Rok założenia 1789.
Jedyna krajowa fabryka
Świec woskowych
Fryderyk Schubuth i Sp.
Lwów, Rynek 48

Polecamy: Świece woskowe bia-
łe i malowane. Kwiaty do
świec. Masę woskową do za-
puszczania podłóg. 371

Parowa fabryka —
blaskopiów i plerników
STANISŁAW GURGUL
w Jarosławiu 363
Morskie oko wykutne pie-
czywo miodowe wyrobu Ja-
rosławskiej fabryki.

Ważne dla PT. Myśliwych.

Browningi, repetyery, floberty, sztuczyki express, drillingi i lankastrówki z Kru. pa lufami, wszelkie przybory myśliwskie poleca najtaniej 379

Bolesław Jankowski

pracownia rusznikarska
Lwów, ul. Czarnieckiego 2.

**Zarząd pański ANTONIE-
GO KRAINSKIEGO** w
Jezierzanach ad Czortków
wysyła w każdej porze roku
MIOD lipcowy prażony praw-
dziwy w 5 kg. blaszankach
(wszystko opłatnie) po cenie
650 k. MIOD lipcowy, kurac.
zaś za cenę 7 koron. Wysyła
również odszczególnione na
kilku wystawach miody pitne
jak: kasztelański, paniński,
królewski i miody owocowe,
jak: wiśniak, dereniak, malini-
niak, poziomczak, grusznik,
winogroniak, porzecznik itp.
w 5 kg. blaszankach od kwo-
ty 6 kor. 40 hal. do 6 koron
80 hal. (wszystko opłatnie).
Cennik na żądanie bezpłatnie
i franco. 364

Fabryki papieru maszynowego

Braci Fiałkowskich

w Białej — Czańca — Bielsku
wyrabiają wszelkie gatunki pa-
pieru drukowego, kancelaryj-
nego, konceptowego, koloro-
wego itp. Dostarczają papier
gazetowy dla: Czasu, Gazety
Lwowskiej, Głosu narodu,
Przeglądu, Nowej Reformy,
Słowa Polskiego i w.t. 370

Jedyna krajowa fabryka kon-
serw mięsnych A. Słizyń-
skiego w Lisku poleca zna-
komitej jakości konserwy mię-
sne. Cenniki bezpłatn. i franco.
368

Zwracamy uwagę na Pierwszą kraj. fabrykę chemiczno-
kosmetyczną

JANA IHNATOWICZA

we Lwowie, ulica Sykstuska L. 25.

PUDR KSIĄŻĘCY przyjemnie przylega do
twarzy, nadaje piękną naturalną białość i
jest nieocenionym środkiem do higienicz-
nego upiększenia twarzy. Pudełko małe
pudru białego K. 120, całe 2 K. Różowy
dla blondynek i kremowy dla szatek i
brunetek, małe pudełko po K. 1.40, wię-
ksze po K. 2.40.

WODA FIOŁKOWA usuwa z twarzy pry-
szcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łu-
szczenie skóry, wygładza zmarszczki i
dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela
i wydelikaca. Cena 2 korony.

BIAŁE i PIĘKNE RĘCE! Najbardziej czer-
wone i opierzchnięte ręce wybiela i wy-
delikacnia po kilkakrotnym natarciu
KREMEM ROŚLINNYM. Słoik K. 1.60.

KADZIDŁO SOSNOWE prócz miłego leś-
nego zapachu, oczyszcza i odświeża po-
wietrze mieszkań w jak najwyższym stop-
niu. Flakon K. 120, rozpylacze od 60 h.
do 6 K.

PILIPTON włosom siwym i wypłowiałym
po kilkakrotnym użyciu przywraca piękny,
naturalny kolor. Cena flakonu 3 K.

WALENTIN najsilniejsze wypadanie włosów
wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia
i wytwarzanie porostu włosów pobudza.
Cały flakon 6 K., pół flakonu K. 3.20.

MAGNOLINA usuwa czerwoność nosa i
policzków. Flakon 3 kor.

ORIENTALINA (pudr płynny) nadaje twa-
rzy piękną i przyjemną białość, odświeża
pleć i konserwuje. Cena 2 K., gabeczka
20 hal.

ESENCYA MIĘTOWA DO PŁUKANIA UST
oprócz przyjemnego, orzeźwiającego sma-
ku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa
na dziąsła i zęby. Flakon 1 K.

PROSZEK ROŚLINNO-ALKALICZNY DO
CZYSZCZENIA ZĘBÓW usuwa kamień
i kwasy, które sprawdzają ból i pró-
chnienie zębów. Pudełko 60 h. i K. 1.20.

WODA LWOWSKA posiada przyjemny, de-
likatny i długotrwały zapach. Cena flako-
nu mniejszego K. 1.60, większego 3 K.

NIGRETINA. Wyborny środek do natych-
miastowego farbowania włosów na trwa-
ły i piękny kolor czarny i ciemny. Ce-
na 2 K.

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 kor.

Prawdziwy Krem ogórkowy 1 K.

Prawdziwy Puder ogórkowy 1 K.

Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 K.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy.
Znakomite, prawdziwe, naturalne. — Żądać
wyraźnie tylko wyrobu

Ihnatowicza

PERFUMY pierwszorzędnej jakości, flako-
niki od 50 h. do 5 koron.

MYDŁA toaletowe i lecznicze w różnych
cenach.

WODY KOŁOŃSKIE podwójnie destyl.,
flak. od 30 h. do 10 k. 380

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

We środę dnia 8 listopada 1905.

MAŁY EYOLF

sztuka w 3 aktach H. Ibsena, tłómaczył Sachorowski.

Początek o godzinie 7 wieczór.

W Filharmonii lwowskiej

pod dyrykcją L. Lityńskiego.

W SOBOTĘ 11 listopada odbędzie się koncert **Guilherminy**
Sugii, wiolonczeliski i Fryderyka Lamond, pianisty. —
Biletysą do nabycia w kasie Filharmonii. 9873

Colosseum Hermanów. Od 1 listopada.
Balet elektryczny, kwartet
Laszlo, „W buduarze mężateczki”, wodewil, 12 wspania-
łych atrakcyj. W niedzielę i święta 2 przedstawienia: o g. 4
i 8. — Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników
Pionna, ul. Karola Ludwika 9. 10616

TEATR ROZMAITOŚCI

DEPENDANCE BRISTOL 10661

codziennie przedstawienie pierwszorzędnych artystów, dwie
sensacyjne komedye. Program familijny. Początek o 8½ g.

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11.

Codziennie KONCERT muzyki wojskowej. — Początek
o godzinie 9 wieczór 10660

Darmo i opłatnie wysyła próbki i cennik

wyrobów tkackich

na żądanie 10180 na żądanie

Michał Miesowicz

Tkactwo w KORCZYŃIE.

HERBATA

marka

GLOBUS

8872

przewyższa przez swą delikatność, aromatyczność i siłę

wszystkie inne a szczególnie rosyjskie herbaty.

Najzdrowszy codzienny napój.

— Tylko w plombowanych oryginalnych paczkach. —

dzie do nabycia.

4 ciągnień w listopadzie

12 ciągnień rocznie

główne wygrane w kwocie kor. 90.000,
70000, 30.000, 20.000 lirów 35.000, 20.000

obejmuje następująca nadzwyczaj korzystna
grupa losów:

- 1 włoski los Czerwonego Krzyża
- 1 kupon prem. losu kred. ziemsk. I em.
- 1 " " " 4 prc. weg. hipot.
- 1 Jöszivlos

Grupę tę nabywać można za gotówkę po kursie
dziennym (około kor. 190) lub

w 33 miesięcznych ratach po kor. 7.

Jedynie niepodzielne prawo gry na podstawie
legalnie wystawionego poświadczenia sprzedaży na-
tychmiast po złożeniu 1 raty wprost u mnie.

Uścić 1 ratę najlepiej przekazem pocztowym, na-
stępne bez kosztów czekami pocztowymi, które przesyłę

Edward Urban

Dom bankowy, Berno, grosser Platz Nr. 23—25
(dom własny).

Rzetelni stali odsprzedawcy w każdej miejscowości zo-
staną przyjęci. Ceny niskie, dobra prowizya. 659

Atelier spécial de prothèse dentaire

d'après les systèmes américaines.

Dentiste - Mecan. RATTINGER

Rue Akademicka 14.

10753

Rok założenia 1789.

— JEDYNA KRAJOWA —
FABRYKA

świec woskowych

i blichownia wosku

Fryderyka

Schubutha i Sp.

we Lwowie, Rynek 45

poleca

świece woskowe białe i ozdobi-
nie malowane, świece steary-
nowe fabryki Apollo. Kwiaty
do świec, Masę do podłóg
własnego wyrobu w 5 kio-
rach. 9130

Rok założenia 1789.

Najlepszym pokarmem

dla dziecka osobiście w pierw-
szym okresie życia, jest mle-
ko zdrowej matki, dobrej
karmicielki. Gdy jednak po-
karmu tego brak lub jest nie-
dostatecznym, względnie ma-
tka nie znajduje się w wszyst-
kich warunkach dobrej kar-
micielki, 10856

maczka Gurgula

jest jedynym środkiem wy-
żywczym i odżywczym, który
ten brak skutecznie zastąpi.

Do nabycia w aptekach.

Eau de Cologne

Ideał wszystkich woni i ulubione pa-
chnidło wytwornego świata.

Nieprześcignionego aromatu, nadzw-
yczaj orzeźwiająca.

Do nabycia w aptekach, drogeriach i perfu-
meryach, duża flaszka 3 k., średnia flaszka
2 kor., mała 1 kor. 8784

JEDYNY FABRYKANT:

Ferdynand Mülhens

ck. nadw. dostawca, Kolonia n. Renem
Filia: Wiedeń, IV/1, Heumühlgasse 3.

C. k. nadw. dostawca

R. DITMAR

Lwów

NOWOŚĆ! NOWOŚĆ!
Patentowane najtrwalsze siatki
BATYST! **BATYST!**

do oświetlenia gazowego
których próby wykazały wiele
oszczędności i daleko większe
światło, czysto białe, zatrzymu-
ją swoją formę do końca, pod-
czas kiedy inne siatki po kilku-
razowym użyciu zwięzają się gó-
rą, a przez to samo światło
staje się mniej intensywnym
Każdy z Panów restauratorów
i kawiarzy, oszczędzi rocznie
znaczną kwotę, używając moich
siatek patentowanych

„Batyst”

Kto raz spróbuje tych siatek z pewnością innych uży-
wać nie będzie. 10081

Również utrzymuję na składzie szkła gazowe ogniotrwałe
prawdziwe „JENA” różnych wielkości i fasonów po jak
najumiarkowańszych cenach.

Wydawnictwo Słowa Polskiego

J. H. ROSNY: Doktor Harambur

POWIEŚĆ 4582

przekład Bronisławy Neufeldówny.

Cena 1.20 kor. — Do nabycia w Administracji Słowa Pol-
skiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 17—19, we własnym
kantorze w Pasażu Mikołajski (od ulicy Kopernika), ora-
we wszystkich księgarniach.

Drobne ogłoszenia

Właściciel, dotyczący drobnych ogłoszeń, udziela Administracji „Słowa Polskiego” po otrzymaniu na kartce pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.

Zgłoszeń reklamowanych nie przyjmuje się.

Polacy mają „Korespondentki literatowe”, nabywać je można we wszystkich biurach drukarskich i w większych trafikach. Ogłoszenia nadawane korespondentkami literatowymi, bezwzględnie zostaną umieszczone.

Administ. „Słowa Polskiego”.

Wychowanie i nauka

THE BERLITZ SCHOOL
Szkoła nowożytnych języków
ul. 3 Maja 1. 2.

Franc., angielski, niemiecki, włoski, polski. Wpisy codziennie.
10709

Stuchacz filozofii, znakomity
instruktor, poszukuje lekcji na prowincji. „Wiedza”
Lwów, Uniwersytet. 10836

Egzaminowana

froeblerka
Niemka, energiczna wychowawczyni szuka miejsca. — Zgłoszenia pod „L. K.” Wiedza, A. B. Goldeggasse 9, 2 schody, I p., drzwi 20. 10679

Poszukuję Niemki izr. do konwersacji trzech dziewcząt, zgłoszenia z podaniem warunków „E” post. r. Przeworsk. 10834

W 6-ciu miesiącach wychowam mówić po francusku. „Praca” Adm. Słowa pol. 10880

Inteligentna osoba z wyższym wykształceniem muzycznym poszukuje lekcji korepetycji, akompaniamentu do śpiewu, skrzypiec, gry na cztery ręce, konwersacji niemiecką, francuską, angielską, włoską. Zgłoszenia „Januari 32”, Adm. Słowa pol. 10881

Posady poszukiwane

Pomocnik handlowy poszukuje posady, na żądanie może złożyć kaucję. Łaskawe zgłoszenia pod „Handlowiec” post. rest. 10829

Bona poszukuje posady do małego dziecięcia. Świąteczna. Ul. Unii Lubelskiej 2, Jezierka, Lwów. 10813

Koncyjent z kilkumiesięczną praktyką powinięconą poszukuje posady. Dr. Funkenstein. Czortków. 10802

Zdolny ogrodnik, władający językiem polskim i niemieckim poszukuje odpowiedniej stałej posady. Przyjmuje również zakładanie i przerobienie ogrodów. Ogródnik, Bobolince, Ossowce. 10800

Inteligentna panika przyjmie miejsce panny do towarzystwa lub lektorki bezpłatnie. Zgłoszenia „Ela” do Administ. Słowa. 10782

Kancelista notaryalny biegły w koncepcie, spisujący samostannie wszelkiego rodzaju dokumenty, przeprowadza spiski, znający się dobrze na manipulacji sądowej, hipotecze, nadewszystko trzeźwy, co wszystko może udowodnić świadectwami, przyjmie posadę od 1 stycznia 1906 r. ewentualnie i zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod adresem Admin. Słowa polskiego L. F. 10790

Młoda inteligentna francuska do towarzystwa poleca biuro Budyńskiej, Lwów, Rynek, pasaż Andriolego. 10876

Lesniczy i agronom, lat 26, mający egzamin lasowy, szkole rolnicze, 8 lat praktyki, obznajomiony z rachunkami, poszukuje posady zaraz lub od 1 stycznia. Łaskawe zgłoszenia M. D., Lwów, Mickiewicza 14. 10870

Rutynowany koncyjent, dr. praw, poszukuje posady. Wiadomość: „J. S.” Biuro Sokołowskiego. 10875

Pomocnik z działu korzen-
nego delik. śniad. poszukuje posady od pierwszego grudnia ewentualnie zaraz. Przyjmuje także kierownictwo. Poste-restante A. B. Komarno. Może złożyć kaucję. 10855

Panna z ukończoną 7 klasą poszukuje posady w handlu katolickim jako kasjerka za kaucję. Łaskawe zgłoszenia do Admin. Słowa pol. „Z. A. 15.” Lwów. 10833

Osoba znająca się na gospodarstwie, dobra kucharka, poszukuje posady zaraz do lepszych domów. — Wiadomość u Salitowskiej ulica Króla Leszczyńskiego 26. 10864

Osoba młoda, inteligentna, pracowita, rozumiejąca się bardzo dobrze na gospodarstwie wiejskim poszukuje posady kluczniczy lub do samostannego zarządu. K. W. post-restante Kamionka Strumilowa. 10848

Ukończony inżynier górniczy i hutniczy z świadectwami z obu egzaminów państwowych, tj. z górnictwa i hutnictwa z dobrym postępem złożonych, posiadający 4-ro letnią praktykę, poszukuje prywatnej posady przy kopalni albo przy hucie. Zgłoszenia pod „Górnika i hutnika” do Admin. Słowa. 10840

Posady zaofiarowane

Cukiernia K. Kłosińskiego, Jasło, przyjmie starszego, zdolnego pomocnika cukierniczego. 10803

Koncyjenta rutynowanego przyjmie zaraz adwokat Seuchter w Starym Sączu. 10838

Adwokat Potocki w Samborze poszukuje młodszego koncyjenta. 10819

Praktykanta z dobrego domu przyjmie skład sukna Zajacek i Lankosz, Lwów, Teatralna 3. 9184

Zastępców

przyjmę wszędzie na warunkach najkorzystniejszych. Przedmiot zupełnie nowy, popuk niebywały. Szczegóły każdemu bezpłatnie. Korespondencja polska. Oton Thoma, Stuttgart, Reinsburgstr. 61. 10489

Podróżującego izr. dla Galicji przyjmie skład towarów bławatnych własnej fabrykacji pod korzystnymi warunkami od 1 stycznia r. 1906. Zgłoszenia „Stanowisko” Kraków poste restante za okazaniem kwitu inserata. 10772

Poszukuję koncyjenta u kwalifikowanego do substytucji; kandydaci z egzaminem adwokackim mają pierwszeństwo. Dr. Leon Peiper, Przemyśl. 10726

Cukiernia J. Angelo, Stryj, poszukuje ucznia do praktyki. Zamiejscowi mają pierwszeństwo. 10745

Magister farmacji znajdzie umieszczenie w aptece pod Gwiazdą, Stanisławów. 10646

Zdolna prasowaczka (do koszuł) potrzebna jest zaraz do parowej pralni w Jarosławiu. 10794

Drukarnia Zukerkandla w Złoczowie poszukuje zdolnego zecera. Oferty wprost. 10777

Na warunkach

nadzwyczaj korzystnych ofiarujemy zastępstwo do sprzedawania artykułów bardzo po kupnemu na spłaty. Wynagrodzenia jak najwyższe, dochód nieograniczony, znajomości nieograniczone, nie potrzeba. Szczegóły bezpłatnie pod adr. „R. M.” do adm. Słowa. 10490

Zarząd większych kopalń w Borysławiu poszukuje od 15 listopada b. r. biegłego korespondenta w języku polskim i niemieckim, posiadającego kwalifikację lub praktykę buchalterską, obznajomionego po części z tokiem spraw naftowych, zapotrzebowaniem kopalń etc. Zgłoszenia pisemne z odpisem świadectw, podaniem referencji i warunków do Admin. Słowa pol. pod „Borysław”. Reflektuje się tylko na Polaków. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 10853

Poszukuję inteligentnej, młodej osoby do zarządu domem na wsi. — Fotografia pożądana. Zgłoszenia pod nr. „21.484” do Administ. Słowa. 10834

Drogeria Kindlera w Stryju poszukuje pomocnika. 10843

Panna służąca z krawieczyzną, która zajęłaby się również dwójkiem dzieci 5 i 3 lat potrzebna. Niemki poządane. Zygmuntowska 12 a, dozorca wskaże. 10873

Panna biegła w stenografii polskiej i niemieckiej i pisaniu na maszynie. znajdzie umieszczenie w fabryce maszyn i odlewni żelaza E. BREDTA i Sp. w Ottynie. 10835

Artykuły spożywcze

Miód pszczyński, lipcowy tegoroczny, patokę, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg. z pasiek własnych już z opłatą pocztą za 6 koron. — Miód pitny w szklanych gąsiorkach (z własnej miodosytni) po 5 kg. również z opłatą pocztą za 6 koron. Zarząd dóbr ziemskich Zygmanta Litwiskiego w Siemikowcach poczta Siemikowce. 10624

Za 10 koron wysyła za pobraniem 5 kilogramów beczkę koniaku, rumu, śliwicy, trebera, Malagi, Lacrimy, cypryjskiego, Vermouthu, Madery, Sherry, Muskatelli lub Marsali najlepszych win deserowych opłatnie do każdej miejscowości 10360

R. Maji Capodistria.

Suszone grzybki

I-ma najlepszej jakości, czyste, białe, drobne 1 kg. za 4 kor. wysyłam za zaliczką.

Józef Kostecki, skład jarzyn, Svatka Nr. 163 u Hlinska Czechy. 10642

70 ct.

pół kilograma kawy aromatycznej, niezrównanej jakości, HERBATY ciemnonaciągającej z wybornym smakiem i aromatycznym zapachem pół kg. 1.50 zł. poleca MARKUS PARNES, Lwów, ul. Karola Ludwika 31. 10482

Kartofle Szampion dostarcza w każdej ilości po 3.80 kor. Safran, Zasków. 10867

Rydzę kiszoną wysyła franko 5 klg. baryłeczki za 5 kor. Czyńska w Uściu Ruskim. 10533

Kupię 100 m. ct. ziemniaków pastewnych, stacya: Drohobycz-Truskawiec, Kierski. 10718

Znakomity wikt domowy dla osób zamożniejszych, Akademicka 1. 15, parter na prawo. 10798

Róża do smażenia prawdziwa wschodnia, ciągłe kwitnąca, sadzonka 50 hal. sprzedaje Gospodarstwo domowe Latacz. 10847

Ciasta najsmaczniejsze po 4 centy w cukierni Wityńskiego ul. Batorego 10. 10882

Kupno i sprzedaż

Skład płócien korczyńskich i BIELIZNY gotowej Lwów, ulica Halicka 1. 16, poleca 10323

kompletne gotowe wyprawy ślubne wraz z pościelą od 200 zł. 10865

Salonowa lampa stojąca z etażerami i abażurem, garnitur sypialni damskiej, garnitur na umywalnię, angielski i inne przedmioty z powodu wyjazdu do sprzedania ul. Żulińskiego 1. 11a. Wiadomość u dozorca. 10872

Tylko

tego tygodnia sprzedaje meble olchowe, żelazne oraz tańsze orzechowe o 30 prc. taniej także na spłaty. Schwarzwald Teatralna 6 naprzeciw odwachu obok cukierni Höflingera. 10636

Kasy ogniotrwałe oryg. Wertheimera dostawcy dla c. k. Sądów, poleca na dogodną spłatę jenerały zastępcą M. KORKES, Skład maszyn rolniczych i pracownia ślusarsko-mechaniczna, Lwów, ul. Gródecka 10, telefon 829. 9761

Sprzedam parę kuców łanych, ujeżdżonych w zaprzęgu z tarantem i uprzężą, oglądać można czwartek, piątek, sobota, niedziela Hotel Warszawski, wiadomość: Borkowski, apteka Mikolascha. 10866

Pianino nowe tanio, fortepian bardzo dobry za 80 zł. do sprzedania. Karol Marecki, ul. Batorego 34. 10845

Poszukuję do kupna kilkanaście b. dobrych dojnych krów. Zgłoszenia w Admin. Słowa pod „Kupno”. 10842

Sprzedam znakomity czarny, krótki Erbara fortepian, drugi bardzo dobry, krótki, do nauki, Kapela, ulica Ormiańska 29. 10595

Jablonie i grusze w wyborowych gatunkach sprzedają Szkołki domu ogrodniczego ul. Sichowska 1. 10. Zgłoszenia ul. Akademicka 6. 10130

Sensacyjna nowość!

Bezpłatnie

proszę żądać zeszytu okazów nowej powieści p. t.

Nienawiść a miłość

Adres wydawnictwa: R. LANDAU, LWÓW, Czarneckiego 1. 3. 10791

Okólnik.

Z powodu zupełnego zwinienia chowu koni odbędzie się na dniu 21 listopada b. r. w HOLESZOWIE stacya BORTNIKI przy szlaku kolejowym Lwów-Czerniowce dobrowolna licytacya stada.

Do sprzedaży przychodzi przeszło 50 sztuk młodej ogierach pełnej krwi angielskiej.

Kalandor II po Kalandor (Schwindler) z Dahlii Flinstone po Osman z Parforce

Vucina po Buccaneer z Verbenie

Nizam po St. Gatien z Nienne

Sladerok po Flibustier z Cyprienne

W oznaczonym dniu oczekują przybywających podwozy na stacyi w Bortnikach przy pociągu ze Stanisławowa (Czerniowiec) o godzinie 7 rano przy pociągu ze Lwowa o 8 rano.

Na żądanie udzieli bliższej informacji Zarząd dóbr w Holeszowie poczta Bortniki.

Ochroniaj kobietę!

Książkę wielkiej wagi dla każdej kobiety i rodziny przez lek. chorób kobiec. dr. Harimanna, wysyła dyskretnie za 90 hal. w znaczkach pocztow. Pani Emma Kohlen, Dresden, Grünerstr. 17. 10541

Sprzedam kilkanaście słiznych angielskich jamników, nadzwyczaj ciętych i zwinnych, cena według wieku i zalet. Rzepniów p. Milatyn, Borkowski. 10865

Interesy handlowe

Kupuję wierzytelności i ugody sądowe. „Merkur” poste-restante Lwów. 10815

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla PT. urzędników, oficerów w ogólności, profesorów, wielobnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, adwokatów i apiekarzy. Reprezentacya „Beamten-Ver-einu” we Lwowie ul. Koper-nika 1. 7. 10653

Sklep Kółka rolniczego w Żurawnie do sprzedania. 10821

Szukam pożyczki 7000 kor. na hipotekę 1 m. z podkładem policyjnej 5000 koron i za dobrą poręką. Zgłoszenia pod K. Z. poste restante Tarnopol. 10599

Apteka w Pruchniku jest do wydzierżawienia lub sprzedania. 10883

Nieruchomości

Dwa majątki po 1000 morgów z gorzelniami do wydzierżawienia oddane w komis Izbie zleceń dyrektora Makarewicza, Lwów, plac Dąbrowskiego 5. 10820

Mieszkania i sklepy

Duży salon z przedpokojem potrzebny do odnagajęcia zaraz w śródmieściu. — Bliższa wiadomość w sklepie Heleny Jaworskiej, Piekarska 1. 4. 10727

Akademik poszukuje zaraz umeblowanego pokoju, osobny wchód, zdrowy wikt. Zgłoszenia „Prawnik” Biuro dzienników, Pasaż Hausmana. 10747

10, 5 lub 3 pokoje z kuchnią na I. piętrze z balkonem, przy ul. Karola Ludwika 31, dobry na Bank, Asekurację lub na interes, zaraz do wynajęcia. Wiadomość tamże. 10783

Akademicka 16, II p., 3 pokoje frontowe bez kuchni zaraz do wynajęcia. 10491

Zaraz do wynajęcia! Dwa pokoje kawalerskie frontowe, obszerne, na I. piętrze. Wiadomość: ul. Lelewicka 9. 10221

5 pokoi z kuchnią, spiżarką na I. piętrze, balkon, zaraz do wynajęcia ul. Sykstuska 5a. 10885

5 pokoi, przedpokój, kuchnia i łazienka przy Hofmana bocznej do wynajęcia. 10869

Pokój z wejściem wspólnym z przedpokojem zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ulica Hetmańska 24, II. p. między 11 a 3 popoł. 10868

Do odnagajęcia okazjynie od 15 listopada do 15 grudnia, dwa ładne umeblowane pokoje z usługą ul. Śniadeckich 4. Dozorca wskaże. 10850

Poszukuję od 15 listopada pokoju frontowego, elegancko umeblowanego z całym utrzymaniem dla jednej osoby. Zgłoszenia pod S. T. do Adm. Słowa pol. 10878

Doniesienia różne

Jedyna we Lwowie

FABRYKA BILARDOW

i warsztat reparacyjny

Mau. ycego Andraszka

tylko przy ul. Skarbowski 1. 43, poleca się Szanownej Publiczności. 10608

14 listopada najbliższe ciagnienie!

1 austr. Czerw. Krz.	Kor. 60.000, 30.000	Razem 6 losów
1 węg. Czerw. Krz.	Kor. 30.000, 20.000	15 ciagnień ro-
1 włoski Czerw. Krz.	Lir. 35.000, 20.000	cznie. Cena K.
1 Bazylika-Dombau	Kor. 30.000, 20.000	256
1 serbski tyton.	Fr. 100.000, 75.000	w 32 ratach po
1 Józiv (dob. ser.)	Kor. 30.000, itd.	8 kor. mies.

Prawo gry po pierwszeństwie racie. — Czeki i gazeta darmo. Pierwsza rata z dodatkami 11 kor., dalsze po 8 kor. koszty inne wykluczone.

Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

Choroby weneryczne i zastarzałe, obojga pici choroby skórne i kobiece, ostatecznie na tle neurastenii leczą radykalnie 7

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.
Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8—10 i od 2—5.

Paczki codziennie świeże, wyborne po 3 centy, Herbatników funt 60 ct. poleca Cukiernia krakowska, Lwów, ul. Fredry. 10746

Przyjmuję wszelką bieliznę do haftu i szycia, wykonuję najstaranniej. Zielaczyńska, ul. Akademicka 8. 10832

Aleksander Siewers, magik we własnym interesie podaje swój adres. „J. Siewers” post. r. Gwoździec. 10840

Ożenie się z panną wykształconą, nienaganną przeszłości. Skromny posag pożądan. Zgłoszenia do 15 listopada pod „Urzednik rządowy” do Adm. Słowa. Odbieram 25/11. 10841

Zgubiono paszport krajowy rosyjski w ostatnich dniach. Uprasza się o łaskawe zwrócenie za odpowiednim wynagrodzeniem ul. Sobieskiego 12 Borkowski. 10844

DO ciagnień 15 i 16 bm. polecamy

Promesy

Węg. premiowe losy
Główna wygrana

koron 300.000.

Cena: całej kor. 12, połówki kor. 7.

Węg. losy hipoteczne
Główna wygrana

koron 70.000

Cena kor. 4.

3% losy Zakładu kred.
I. emisji.

Główna wygrana

kor. 90.000.

10792 Cena kor. 5.

DOM BANKOWY
Rohatyn i Ułam

Lwów, ul. Sykstuska 1. 8.

40 proc. niżej cen fabrycznych! **JÓZEF BENDL**, Lwów, ul. Krakowska 1. 8.

Z powodu taniego nabycia towarów bławatnych jako to: materij wełnianych, barczanów, flaneli, płócien, bielizny stołowej, kap, kołder, chodników, firanek itp. Dają też na spłaty miesięczne 10879

Paniom i Panom

z prowincji załatwiam wszelkie sprawunki i sprawunki. Udzielam wszelkich informacji i pośredniczę w różnych interesach — dyskretnie i sumiennie za wynagrodzeniem od 1 korony począwszy. Łaskawe zgłoszenia: Faustyn Lików, fach pocztowy Lwów. 10776



Gramophon

po cenach fabrycznych od 22 złr. 50 do 100 sprzedaje za gotówkę i na raty generalny zastępca na Galicję 9979

Tadeusz Górski

Lwów — pl. Maryacki 8.

Wydawnictwa księgarni H. ALTENBERGA we Lwowie

Dr. ANTONI BLUMENFELD
były asystent kliniki derm. w Wrocławiu.

Dr. EDMUND BIERNACKI
docent Uniwersytetu lwowskiego.

10152 Dr. JÓZEF NUSBAUM
profesor Uniwersytetu lwowskiego.

Choroby płciowe

Prostytucja i higiena piciowa.

Co to jest choroba?

z licznymi ilustracjami
i tablicami chromolitografowanymi.

Z Teki Biologa

TREŚĆ: Neowitalizm dzisiejszy i jego geneza. — Teorya Lamarcka i neolamarckizm w biologii współczesnej. — Dzisiejszy stan teorii doboru naturalnego. — Dzisiejszy stan teorii doboru płciowego. — O dysharmoniach w naturze ludzkiej. — Listy z nad Zatoką Neapolitańską. — — — — —

Cena egzemplarza kor. 1 — z przesyłką k. 1.10.

Cena egzemplarza kor. 2.60 — z przesyłką 3.—.

Cena egzemplarza kor. 2.40, — z przesyłką 2.90.

Zalecana przez najznakomitszych profesorów i lekarzy
w chorobach płuc, przewlekłym nieżycie oskrzeli,
krztuścu, zółzach, grypie (influeny). — Podnieca apetyt,
podnosi wagę ciała, usuwa kaszel i płwocinę, usuwa poty nocne.
Kto powinien używać Siroliny?

Sirolina

Nabyć można na przepis lekarski

Ostrzega się

przed lichymi naśladownictwami! Dlatego należy uważać na to, aby każda flaszka była zaopatrzona w nasz znak specjalny „Roche” i żądać zawsze Siroliny „Roche”.

F. HOFFMANN-LA ROCHE & Co.
Basel (Schweiz).

10488

„Roche”

w aptekach po 4 kor. za flaszkę.



Najładniejszy podarunek!



„Ozdoba każdego pokoju”

Z okazji zwinienia fabryki powiadomiliśmy się nabyć 8000 dywanów szet-
nych 11.000 dywaników przed łóżka i 6000 lambrakinów (do okien) tak
tanie, że jestem w możności wspomóc dywan szetny i szetny
z obu stron zupełnie jednaki o piętnastu kolorach 100 ctm. sz.
200 ctm. dług. przekładnie wzory: lwy, psy, rodzina sarn, łabędź, paw,
jeleni, wielbłąd, kwiaty etc. po zł. 2.50 za pobranie rozsyłać
Szczególnego polecenia godne dla mieszkań wilgotnych, ponieważ dywan
jest tak gruby, że wilgoć go nie przebijie

Piękne dywaniki przed łóżka tylko 70 ct. za sztukę.

Pierwszy morawski dom wysyłki towarów

Juliusz Hoitaseh, Goding Nr. 69 (Morawia)

Betki podziękowań i powtórnich zamówień do przejrzenia. Towar, który
się nie podoba przyjmujemy napowrót bez wahania, a pieniądze zwracamy.

Globus

wyciąg do czyszczenia

Najtansze
źródło
do nabycia
wszelkich in-
strumentów
muzycznych.

J. Bodenstein

Lwów, ul. Karola Ludwika 37.
8671

Ważne dla PP. Masarzy!

Marek FEUERSTEIN

we Lwowie, ul. Grodecka 51
poleca PP. Masarzom
swoją pierwszą w tym za-
wodzie fabryczny skład
maszyn masarskich
jakoto: maszyny do nadzie-
wania kielbas, siekania mię-
sa, noże masarskie, kłocze,
wagi, ściśki do szynki itd.
Kompletne urządzenia war-
statów masarskich. 10230
Ceny przystępne. Ulgi w spłatach.

AKAO odłuszczone
proszkowane wyrobu
własnej fabryki w puszkach
biażanych po 40 i 70 ct.
oraz czekolady funt po 70
ct. i 1 zł. poleca H. Tre-
ter parowa fabryka czeko-
lady przy ul. Kopernika 3.
10553

Węgiel fabryczny.

LWOWSKIE BIURO HANDLOWE

Z. Majewski

ul. Kościuszki 1. 4

ul. Kościuszki 4

poleca

Węgiel

z kopalni SATURN

w Zagłębiu Dąbrowskim, Królestwa
Polskiego. 9137

KALORI 6577.

KALORI 6577.

Cena niższa od węgla górnoślązk.

Do opatu domowego bardzo dobry.

Żądacie węgla polskiego „SATURN”.

Żądacie węgla polskiego „SATURN”.



10482

GALA PETER

Pierwsza w świecie
czekolada śmietankowa

Licytacja

mebli zbytkownych (mahoni) antyków, dywanów itp. po znacznie
zniżonej cenie wywołania odbędzie się w Publicznej

HALI AUKCYJNEJ (Pasaż Mikolascha) w dniu 11 listopada 1905
(sobota) o godz. 4 popołudniu. 10797

Bezpłatne bilety wstępu wydaje już Zarząd.

PŁOCIEN

— jakoteż w wielkim wyborze —

Bieliznę stołową

poleca po niskich cenach handel

JANA RIEDLA we Lwowie.

Na żądanie posyłam szczegółowe cenniki.